NR. 156 (4096) Warszawa, CZWARTEK 5 Czerwca 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

PONURE WESOŁKI

Prasa sanacyjna w swych skąpych komentarzach do wyborów gnieźnieńskich pisze prawie wyłącznie tylko o tem, że PPS. straciła znaczną ilość głosów w porównaniu z rokiem 1928. Prasa sanacyjna jest bardzo zadowolona z tego powodu i tryumfuje nad nami. Ale papierowy tryumf nad przeciwnikiem jest — jak zazwyczaj w obozie sanacyjnym — tylko lichą maskaradą, mającą ukryć **własną klęskę sanacji.**

Partja nasza istotnie uzyskała w wyborach uzupełniających okręgu gnieźnieńskiego dużo mniej głosów, niż przed dwoma laty. Ale nieprawdą jest, jakobyśmy stracili 50% głosów, gdyż wobec 17½% ogólnej liczby głosów, oddanych wówczas na P. P. S. otrzymaliśmy bądźcobądź 11½ procent. Nie można wogóle mówić o klęsce naszej, czy nawet porażce, skoro obecnie głosowało o **20 procent mniej** wyborców, niż w r. 1928, a sanacja, która wystąpiła wtedy z 2 listami, obecnie wstrzymała się od głosowania. Brak więc potrzebnych danych dla ustalenia, czy w tych warunkach strata głosów może być uważana za **stratę wpływów** wśród mas. Nie ulega przecież wątpliwości, że propaganda za wstrzymaniem się od głosu, prowadzona przez sanację, **steroryzowała mnóstwo osób,** zależnych ekonomicznie od obozu sanacyjnego, od władzy administracyjnej, kolejowej i t. p. Nie było więc wolnych wyborów, poręczonych przez konstytucję, lecz była **swoista forma przymusu i wymuszania** na licznej rzeszy wyborców.

Radość sanacji z powodu naszej rzekomej klęski byłaby jeszcze zrozumiała, gdyby ona sama odniosła zwycięstwo w jakiejkolwiekbądź postaci. Ale — jak stwierdziliśmy na początku — sanacja, nie biorąc sama udziału w wyborach, mimo to **poniosła druzgocącą klęskę.** Jest to już specjalnością tej partji. Można powiedzieć, że jest wypróbowana w klęskach, nawet nie uczestnicząc w bojach.

Sanacja rzuciła hasło bojkotowania wyborów, a mimo to głosowało 63% wyborców. Jak na wybory uzupełniające, i w dodatku do Sejmu, który ma już „nie zabierać głosu" — jest to cyfra bardzo wysoka. Oto pierwszy „tryumf" sanacji.

Endecja odniosła poważne zwycięstwo, zyskała ok. 10 tys. nowych głosów, a pod względem procentowym prawie podwoiła ich liczbę. Mimo sanacyjnego hasła bojkotu. Oto drugi **wręcz miażdżący** „tryumf" sanacji. Partja, która miała być zmieciona z powierzchni życia polskiego przez przewrót majowy, bije na głowę swoich wczorajszych zwycięzców. A Gniezno nie jest przecież faktem odosobnionym, czy przypadkiem. Wybory do samorządów w Lublinie, w Poznańskiem i na Śląsku — to jedno pasmo zwycięstw N. Dem., sumiennie przygotowanych i zasłużonych przez obóz sanacyjny. Mamy tu z jednej strony wprost **żywiołową klęskę obozu rządzącego, a zwłaszcza samego Piłsudskiego**, a z drugiej strony niepokojący objaw **wzrostu i wzmacniania się reakcji,** jako skutek rządów pomajowych. Jednostki i grupy, rozczarowane do tych rządów, wracają masowo do starej reakcyjnej endecji, przekładając jej jawną i „pewną" reakcję od nieszczerej i dwulicowej reakcji obozu sanacyjnego, będącego marjonetką w rękach Piłsudskiego.

Wreszcie, jeśli chodzi specjalnie o Gniezno, to nie można pominąć sprawy mandatu niemieckiego. Gdyby w r. 1928 nie unieważniono głosów socjalistycznych i gdyby obecnie sanacja nie bojkotowała wyborów, to Niemcy nie mieliby mandatu gdyż brakuje im tam potrzebnej liczby wyborców. Jako socjaliści, jesteśmy oczywiście bezwzględnie przeciwni jakiemukolwiek ograniczeniu czy sztucznemu hamowaniu praw mniejszości. Ale ze stanowiska sanacji, licytującej endecję w gorliwości odniemczania zachodnich połaci naszego kraju, ze stanowiska partji wojew. Grażyńskiego, partji, która ze sprawy Ulitza ukuła broń w walce z PPS., a Polskę skompromitowała w oczach Zachodu — ze stanowiska tej właśnie partji hasło bojkotowania wyborów i oddania mandatu Niemcom było aktem samobiczowania się. W zaciekłej walce z Sejmem i przeciwnikami politycznymi zapomniano o własnych „państwowych" hasłach i teorjach. A wynik był ten, że sanację pobili i „swoi" i „obcy". Oto trzeci „tryumf" sanacji.

Tyle „tryumfów", dających w sumie **przerażającą klęskę,** zmuszają prasę sanacyjną do pisania o PPS., do pisania o wszystkiem, tylko nie o własnym obozie i jego obłąkańczej polityce.

J. M. B.

Pismo senatorów do p. Prezydenta Rzplitej

O ZWOŁANIE SESJI NADZWYCZAJNEJ SENATU

Jak czytelnicy nasi wiedzą, sesja nadzwyczajna Sejmu została zwołana i... odroczona **bez jednoczesnego zwołania** sesji nadzwyczajnej Senatu.

Wczoraj 38 senatorów wszystkich— oprócz BB. — stronnictw wystosowało — na podstawie art. art. 25 i 37 Konstytucji — pismo następujące do p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ponieważ zarządzeniem Pana Prezydenta z dnia 21 maja r. b. zwołaną została sesja Sejmu bez równoczesnego zwołania sesji Senatu, co jest sprzeczne z duchem Konstytucji oraz z dotychczasową praktyką prawnokonstytucyjną, przeto zwracamy się do Pana Prezydenta

Z ŻĄDANIEM ZWOŁANIA —zgodnie z art. art. 25 i 37 Ustawy Konstytucyjnej — SESJI NADZWYCZAJNEJ SENATU.

Warszawa, dnia 4 czerwca 1930 r.

Polityka zagraniczna Włoch

GRANDI STARA SIĘ ŁAGODZIĆ WRAŻENIA WYBRYKÓW KRASOMÓWCZYCH MUSSOLINIEGO

Rzym, 4 czerwca. (Stefani). (PAT). W czasie swego przemówienia w Senacie włoskim, oświadczył min. spraw zagr. Dino Grandi, m. in.:

Program morski ogranicza się zarówno pod względem liczby statków, jak i tonażu globalnego do postępowania za programem francuskim, zachowując w ten sposób równowagę, która charakteryzowała programy Italji w ciągu ostatnich 7-miu lat. Formuła Mussoliniego zawiera dwie podstawowe zasady: równowagi i równości redukcji. Rząd włoski skłonny jest w toku rokowań nad sprawami, które nie zostały rozwiązane przez konferencję londyńską, wstrzymać realizację programu budowy na r. 1930, byle tylko rząd francuski uczynił to samo w stosunku do programu, który został uchwalony na r. 1930. Gotowi jesteśmy w czasie rokowań iść krok w krok za rządem francuskim we wstrzymaniu budowy statków, przewidzianych na rok bieżący.

O stosunku Włoch do Ligi Narodów powiada Grandi, iż pakt Ligi przedstawia organiczną całość, której dotykać można jedynie przy zachowaniu największej ostrożności. Italja ożywiona jest zasadą najbardziej skrupulatnej wierności w stosunku do ducha i litery paktu.

Co się tyczy formuły „bezpieczeństwo, rozjemstwo, rozbrojenie" Grandi oświadcza, że bezpieczeństwo nie powinno być uważane jako „środek", lecz raczej jako „cel", do którego powinno się dojść przez rozbrojenie. Zdaniem ministra, porządek logiczny winien być następujący: rozbrojenie, rozjemstwo, bezpieczeństwo.

Następnie Grandi zajmuje się tymi, którzy usiłując przekształcić Ligę Narodów na bezduszny mechanizm, stojący ponad państwami, wyrażają obawy, że w Genewie może powstać instrument wojny, zamiast instrumentu pokoju światowego.

Rocznica traktatu w Trianon— „dniem żałoby" na Węgrzech

Budapeszt, 4 czerwca. (PAT). Dzisiejszy dzień żałoby, urządzany z okazji rocznicy podpisania traktatu w Trianon, obchodzony był w całym kraju. We wszystkich miastach rady miejskie zwołały ogólne zgromadzenia, na których omawiana była sprawa uzyskania pokojowemi środkami rewizji traktatu w Trianon. Popołudniu odbyć się ma wspólne zebranie protestacyjne, organizowane przez wszystkie związki i stowarzyszenia dziennikarskie. Cała prasa poświęca dzisiaj wstępne artykuły rocznicy podpisania traktatu.

Faszyści austrjaccy grożą zamachem

Wiedeń, 4 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem odbyły się w Wiedniu trzy zgromadzenia Heimwehry, na których przywódcy przedstawiali swój program, atakując przytem kanclerza Schobera za jego ustępliwość wobec zagranicy. Mjr. Fey oświadczył: Mamy prawo chwycić w swe ręce władze w państwie, jeżeli parlament i rząd nie pójdzie naszą drogą. O sposobach objęcia władzy nie potrzeba dziś jeszcze mówić, sposoby te będą zależały od stosunków w państwie.

Obrady gabinetu Rzeszy

Berlin, 4 czerwca. (PAT). Gabinet Rzeszy na odbytem wczoraj pod przewodnictwem kanclerza Brueninga posiedzeniu obradował poza północ nad projektami ministra Pracy w sprawie reformy ustawy o ubezpieczeniu od bezrobocia. Propozycje ministra zostały w zasadzie przyjęte. Na tem samem posiedzeniu gabinet Rzeszy przeprowadził szczegółową dyskusję nad wnioskami, dotyczącemi uzdrowienia finansów państwa, a w szczególności nad redukcją wydatków.

Nieporozumienie sowiecko-niemieckie

Berlin, 4 czerwca. (PAT). Z Moskwy donoszą, że zastępca komisarza Spraw Zagranicznych Litwinow, odbył z ambasadorem niemieckim von Dirksenem dłuższą konferencję, w toku której poruszone zostały zarzuty niemieckie przeciwko ostatnim wystąpieniom Kominternu na terenie Rzeszy niemieckiej. Chodziło tu o poruszaną już w rozmowach urzędu Spraw Zagranicznych Rzeszy z ambasadorem sowieckim Krestińskim sprawę rozwiązania czerwonej gwardji komunistycznej w Niemczech, co spotkało się ze strony Kominternu z bezwzględnym protestem. Litwinow oświadczył, że sowieckie czynniki urzędowe nie mają nic wspólnego z propagandą komunistyczną, jakoteż z wystąpieniami partji komunistycznej w granicach Rzeszy niemieckiej. Prasa niemiecka wyraża wątpliwość, czy wobec takiego stanowiska rządu sowieckiego, niemiecko - sowieckie rokowania gospodarcze będą mogły być kontynuowane.

Mahometanie popierają znów Ghandiego

Bombay, 4 czerwca. (PAT). Wczoraj wieczorem ludność mahometańska urządziła manifestację sympatji dla Ghandiego. Ulicami miasta przeszedł olbrzymi pochód, w którym wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Postanowiono trzymać się programu hindusów, względnie kongresu indyjskiego. Uchwalono rezolucję, wzywającą mahometan do udziału w ruchu Ghandiego przez uchylenie się od obywatelskiego posłuszeństwa i bojkot towarów angielskich.

Komuniści zwyciężają nacjonalistów w Chinach

Szanghaj, 4 czerwca. (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości t. zw. „żelazna dywizja" komunistów chińskich pobiła w dniu wczorajszym wojska nacjonalistyczne. Zajęcie Czang - Sza przez „żelazną dywizję" oczekiwane jest lada chwila. Czynione są przygotowania do ewakuacji cudzoziemców.

SZERZENIE PLOTEK CZY INFORMOWANIE?

„A. B. C." ogłosiło wczoraj wiadomość, jakoby BB. „pertraktował" ze stronnictwami lewicy i środka na temat możliwości „osiągnięcia porozumienia" za cenę ustąpienia z Rządu pp. **Prystora, Cara i Pierackiego.** „Centrolew" miał tę propozycję odrzucić, na co nastąpiła „odpowiedź" w postaci powołania p. **Składkowskiego** na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Możemy stwierdzić, że żadne stronnictwo, wchodzące w skład **„Centrolewu"** żadnych „pertraktacyj" z kierownikami czy przedstawicielami obozu „sanacyjnego" nie prowadzi i nie **prowadziło.** Nie było tedy ani „oferty", ani „odmowy".

USTĄPIENIE P. MIN. JÓZEWSKIEGO

P. min. Henryk **Józewski** złożył podanie o dymisję na ręce p. Prezydenta Rzeczypospolitej niezwłocznie po załatwieniu pomyślnym sprawy zwołania **Soboru Prawosławnego** w Polsce. Sprawie tej poświęcał p. **Józewski** dużo energji.

Pozatym p. **Józewski** był — od chwili powstania gabinetu p. **Sławka** — odsunięty faktycznie od kierownictwa administracją państwową.

KONFERENCJA SAMORZĄDOWA P.P.S.

Dnia 14-go b. m. t. j. w sobotę o godz. 10-ej rano odbędą się w lokalu Z. Z. K. (Sala Konferencyjna) obrady Konferencji Samorządowej P. P. S. z udziałem Towarzyszy Prezydentów, Wiceprezydentów, Burmistrzów, Wiceburmistrzów, Ławników, Przewodniczących, lub Wiceprzewodniczących Frakcji Radnych P. P. S. oraz towarzyszy - delegatów na Zjazd Związku Miast.

Porządek dzienny Konferencji został podany do wiadomości zainteresowanych towarzyszy pisemnie za pośrednictwem Komitetów Partyjnych.

CENTRALNY WYDZIAŁ SAMORZĄDOWY P. P. S.

PO ZJEŹDZIE ZWIĄZKU GMIN WIEJSKICH

W dniach najbliższych omówimy szczegółowiej przebieg Zjazdu

Związku Gmin Wiejskich,

odbytego 2 i 3 czerwca w sali Rady Miejskiej m. Warszawy.

Na uwagę naszą zasłużył również p. przewodniczący Zjazdu **Pacholczyk,** poseł BB.

„ENUNCJACJA" P. KAZIM. ŚWITALSKIEGO

Usłużna **„Iskra"** ogłosiła wczoraj „uwagi" p. Kazimierza **Świtalskiego** w związku z ostatnim artykułem marsz. **Daszyńskiego.** „Uwagi" nie zawierają niczego ciekawego; poświęcone są głównie wyjaśnieniu, że p. **Świtalski** spędzał urlop zeszłoroczny nie w Biarritz, ale w małej miejscowości w sąsiedztwie Biarritz, co lojalnie stwierdzamy, aczkolwiek mało to kogo w Polsce interesuje.

P. Świtalski zapomina w swych „uwagach" o... drobnostce: chodzi przecie o to, że pojechał sobie do tego sąsiedztwa Biarritz akurat w przededniu nadchodzącego kryzysu, kiedy wszyscy o nadchodzącym kryzysie wiedzieli, i kiedy szef Rządu miał podwójną odpowiedzialność i powinien był wykazać zdwojoną pracę.

Ale p. **Świtalski** był wogóle... dziwacznym premjerem.

O rozstaniu

Czy Wy odeszliście od nas, czy też my odeszliśmy od Was? W czyich rękach pozostał skarb bezcenny tradycji minionych walk? Gdzie spoczywa chorągiew Związku Walki Czynnej? Kto ma prawo czuwać nad mogiłą Okrzei i Montwiłła? Kto ma prawo do świetlanej pamięci o Lisie-Kuli, o „Kaziku" — Kamińskim? Kto ma prawo do wspólnej naszej przeszłości?

Wy czy my?...

Historja osądzi ten spór. Ja myślę, że MY... Wyście zamknęli Polskę i sprawę ludową w jednym człowieku. Wierzyliście mu na ślepo. Żyliście nim, jego wysiłkiem i jego pracą. Wyrastaliście w cieniu płaszcza Piłsudskiego. Nie umieliście nigdy o niczym rozstrzygać sami. Nie wiedzieliście, co to znaczy odpowiedzialność decyzji i sumienia. Za Was myślał Piłsudski. Za Was rozstrzygał Piłsudski. Korzystaliście z jego przemożnej opieki. Psychologja Wasza była psychologją adjutantów i „działaczy" II Oddziału. Staliście się „waletami". Staliście się „otoczeniem". I trwoniliście powoli „kapitał" Legendy. Gubiliście po drodze serce i duszę Idei. Odrzucaliście stopniowo precz na stronę to, co stanowiło treść zasadniczą bojowania. Na gościńcach Nieświeża, Dzikowa i Jabłonny leżą kamienie — drogowskazy, znaczące szlak Waszego odchodzenia, — kamienie - symbole....

Gdzieś daleko poza Wami pozostał tajny statut Związku Walki Czynnej; gdzieś daleko pozostały tęsknoty, wypowiadane krótkiemi słowy w okopach I Brygady..

Zapragnęliście wreszcie żyć życiem własnym. Zapragnęliście stworzyć wreszcie siebie samych — Wy — karykaturalny cień Piłsudskiego, Wy — „wieczni adjutanci", imitujący, jak papugi, styl i giesty Komendanta, Wy — przedmiot żartów i dowcipów „linji", karzełki, dźwigające siebie na szczudłach CUDZEJ Legendy, odziane w mundur wspaniałej CUDZEJ ofiary, mówiące w imieniu WSZYSTKICH, chociaż ci, którzy mówić mogliby naprawdę w nas wszystkich imieniu, — ci MILCZĄ od czterech lat...

Chcieliście stworzyć obóz „piłsudczyków"; „stworzyliście" śmieszną, przykrą — KARYKATURĘ.

Nikt nie odda Fidjasza miarą krawca; nikt nie odda duszy Wodza miarą duszyczki.. adjutanta...

***

Józef PIŁSUDSKI zerwał z własną przeszłością i z własnym najpiękniejszym snem. Ignacy DASZYŃSKI pozostał wierny całemu swemu życiu. Rozegrywa się w oczach naszych TRAGEDJA. Co Wy tu macie do roboty, panowie adjutanci z „Gazety Polskiej"?

***

Więc kto ma prawo do wspólnego „wczoraj"? Wy czy my? PIŁSUDSKI czy DASZYŃSKI? Historja osądzi spór PIŁSUDSKIEGO z POLSKĄ PARTJĄ SOCJALISTYCZNĄ. Osądzą historja i... TERAŹNIEJSZOŚĆ. Ta ostatnia rozstrzygnie. Walka trwa. Jest ostra. Może będzie jeszcze ostrzejsza.

Ale... co Wy tu macie do roboty, panowie adjutanci?...

PIŁSUDSKI odszedł. Od Bezdan do Nieświeża nie prowadzi żadna prosta droga. Od Bezdan do Nieświeża idzie się poprzez krzywdę i bezdomność fornala polskiego. Ale z adjutantury Belwederu do restauracji Hotelu Europejskiego jedzie się poprostu limuzyną luksusową, kupioną za grosze podatkowe robotników bez pracy, chłopów bez butów, parobków, wyrzuconych na gościniec, i... pracowników Kas Chorych, wyrzuconych na bruk.

Tu leży różnica najgłębsza pomiędzy bolesnym oburzeniem mas z powodu odejścia PIŁSUDSKIEGO a śmiechem pogardliwym z powodu komicznego dreptania po piętach „odchodzącego", które wykonują panowie adjutanci i panowie „politycy" z II Oddziału.

BYŁY.

JAK WYGLĄDA W PRAKTYCE „BEZSTRONNOŚĆ" MIN. PRACY POD RZĄDAMI P. MIN. PRYSTORA

Dnia 2 kwietnia b. r. odbywały się wybory delegatów robotniczych w **Wytwórni Broni w Radomiu;** wystawiły listy **Związek Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce, Federacja Pracy i BBS.** Pomimo szalonego teroru stosowanego przez admin. fabryki, nasza lista uzyskała **1052,** Federacji — **695,** a BBS. — **432** głosy. Chociaż dotąd we wszystkich przedsiębiorstwach — i to w całym kraju — podziału mandatów dokonuje się według **systemu większościowego,** to jednak w tym wypadku, nie wiadomo na jakiej podstawie, wmieszał się do wyborów p. inspektor pracy **Maciejewski** z Radomia i dokonał podziału mandatów na zasadzie proporcjonalności, przydzielając **Związkowi Metalowców** — 4 mandaty, **Federacji** — 3, a **BBS.** — 2 mandaty.

Przeprowadzony podział mandatów **Zw. Metalowców uznał za krzywdzący,** gdyż przed rokiem otrzymaliśmy nieco wyższą ilość głosów, jak obecnie „Federacja", która wówczas miała o kilkadziesiąt głosów więcej od nas — a pomimo to przyznano jej **wszystkie** mandaty w myśl zasady, że przy wyborach delegatów powinien być zachowany **system większościowy.** Nasz sekretarz okręgowy wystąpił tedy z protestem przeciwko nowemu zarządzeniu inspektora pracy **Maciejewskiego,** a w Min. Pracy u Głównego Insp. Pracy, p. **Klotta,** interwenjował tow. poseł **Topinek,** który jednocześnie złożył pismo następującej treści:

„W dniu 2 kwietnia odbyły się wybory delegatów w Wytwórni Broni w Radomiu, przy których na listę kandydatów, wystawionych przez nasz Związek otrzymaliśmy 1.052, Federacja 695, a B. B. S. 432 głosy. W myśl obecnie obowiązującej zasady, powinna nasza lista otrzymać wszystkie mandaty, gdyż przed wyborami nie ustalono żadnych zasad, dotyczących podziału mandatów. Pomimo tego, jednak, do tej sprawy wmieszał się p. insp. pracy *Maciejewski* z Radomia, który dokonał podziału mandatów w ten sposób, że nam przydzielono 4, Federacji 3, a BBS. — 2 mandaty.

Ponieważ nie ustalono z p. inspektorem pracy zasad proporcjonalności przy podziale mandatów, wobec tego obowiązuje nadal dotychczasowy system większości i z tego względu nam należą się wszystkie mandaty. Zarządzenie p. insp. pracy *Maciejewskiego* uważamy za krzywdzące i prosimy o wydanie polecenia, aby zechciał swoje zarządzenie cofnąć i nam przydzielić mandaty. Jeżeli w tym wypadku chodzi o utrzymanie powagi i autorytetu p. insp. *Maciejewskiego,* to w takim razie prosimy o wydanie polecenia, aby zarządzono przeprowadzenie nowych wyborów".

Min. Pracy nadesłało nam odpowiedź z datą 27 maja b. r., i podpisem Gł. Insp. p. **Klotta** następującej treści:

„W odpowiedzi na pismo z dn. 14 kwietnia br. L. 928 T/L. komunikuję, że jedyny przepis prawny dotyczący wyboru delegatów pracowniczych mieści się w § 31 rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społecznej z dnia 11.VI 1923 r. w przedmiocie wykonania ustawy z dnia 16 maja 1922 r. o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 464).

Stosownie do tego przepisu „wybór delegatów odbywa się drogą wyborów tajnych, proporcjonalnych".

W tym wypadku nie znajduję motywów do podjęcia interwencji w komisji skrótacyjnej, która z upoważnienia walnego zebrania pracowników Państw. Wytwórni Broni w Radomiu dokonała rozdziału mandatów, — aby zamiast zasady proporcjonalności zastosowany był system większościowy".

Gł. Inspektor Pracy, p. **Klott** widocznie zachorował na manję stosowania „uzusów", gdyż pominął § 30, który w zupełności wyjaśnia, kiedy delegaci mają być wybierani na podstawie systemu proporcjonalności, § 30 rozporządzenia Min. Pracy i Op. Społecznej, dotyczący urlopów brzmi:

„Dla ułożenia list urlopowych w zakładach, w których istnieje stałe przedstawicielstwo ogółu pracowników, uznane przez pracowników i zarząd przedsiębiorstw może to przedstawicielstwo za zgodą stron obu pełnić obowiązki upoważnionych, wymienionych w art. 5 ustawy.

W razie braku takiego przedstawicielstwa lub nieuznanie go przez którą - kolwiek ze stron za upoważnione w znaczeniu art. 5 ustawy i jeżeli pracownicy nie ułożyli się odmiennie z pracodawcą, dla ułożenia list urlopowych, wówczas pracownicy wybierają ze swego grona delegatów drogą wyborów tajnych i proporcjonalnych".

Na podstawie przepisów zawartych w ustawie delegaci wybrani w ten sposób ustalają tylko listę kolejności i funkcja ich jest skończona! A więc powoływanie się przez p. Klotta na rozporządzenie Min. Pracy o urlopach i na ten system wyborów jest niezgodne z przepisami ustawy. Chodziło jednak o utrzymanie delegatów rozbijackich związków i z tego względu zacytowano niewłaściwie przepisy ustawy. Czy jednak jest to zgodne z honorem i sumieniem urzędnika państwowego — o tem pozwalamy sobie mocno wątpić.

Przy tej sposobności nadmieniamy, że przed rokiem w kilku fabrykach jak np. w Państw. Fabryce Karabinów i Państw. Wytwórni Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych w Warszawie — znaleźliśmy się w takiej sytuacji, że byliśmy w mniejszości, ale wówczas na system proporcjonalny **nie godzono się,** uznawano zaś **prawo zwyczajowe** i wybrani zostali ci delegaci, który w niejednym wypadku otrzymali **minimalną** większość głosów. Ale w takich wypadkach **chodziło o delegatów, wystawionych przez Federację lub BBS.**

Min. Pracy pod rządami p. min. **Prystora** — wbrew woli większości ubezpieczonych w Kasach Chorych — narzuca komisarzy, którzy gospodarczą się, jak szare gęsi, niszcząc te Kasy. Obecnie nadszedł nowy kurs niszczenia ustawodawstwa społecznego, którego właśnie stróżem powinien być Min. Pracy. Tak wygląda Ministerjum Pracy pod rządami „tachowych ministrów".

Wilhelm Topinek.

TYDZIEŃ KOBIET

W całym kraju, od **Wilna** aż po **Stanisławów, na Pomorzu, w Poznańskiem, w b. Kongresówce, na Śląsku, w Małopolsce,** na całem **Podkarpaciu** — odbyły się masowe, wiece, zebrania, akademje i pochody z okazji „Tygodnia Kobiet".

Najwspanialsze obchody odbyły się — poza wymienionemi już w **Łodzi, Krakowie, Warszawie** i t. d. — również we **Lwowie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu, Lublinie, Siedlcach, Borysławiu, Drohobyczu, Stryju** i wielu innych ośrodkach.

Tegoroczne obchody były dowodem sprawności organizacji i stałego wzrostu uświadomienia wśród kobiet, które coraz tłumniej garną się pod sztandary PPS.

Również warto zaznaczyć, że odbywały się one wszędzie przy współudziale całej organizacji.

TANIEC HIPOKRYTÓW

LIST DO REDAKCJI.

Narzekania w Polsce na „literaturę bez wyrazu", na brak śmiałych i szczerych utworów przepełniają łamy pism, bez różnicy poglądów.

Kilka dni temu *„Dzień Polski"* zachwycał się powieścią *Finka* „Jestem głodny", zaznaczając, że literatura niemiecka ma ostatnio coraz więcej talentów wybitnych, że idzie szeroko po świecie, zdobywając dla kultury niemieckiej uznanie i podziw.

A w kilka dni potem otrzymałem w *„Dniu Polskim"* zwrot *przyjętych do druku* poezyj dlatego tylko, że ogłosiłem w *„Robotniku"* kilka wierszy, w których zwalczałem militaryzm i społeczną niesprawiedliwość. Naczelny redaktor oświadczył mi jednocześnie, że od ludzi, podpisujących się w *„Dniu Polskim"*, wymaga wyraźnej „conduity" politycznej i że ogłoszone przeze mnie w *„Robotniku"* utwory uniemożliwiają mu nadal ogłaszanie moich prac.

Pomijam całkowicie stronę materjalną takiego bojkotu pisarza za jego przekonania ideowe, daleko więcej dziwi mnie, że w kraju, gdzie nieustannie nakłada się twórcom kaganiec, łamie się jednocześnie ręce nad upadkiem literatury.

Mogę zapewnić tych wszystkich, którym stanowisko *„Dnia Polskiego"* odpowiada, że pisarze polscy tworzą niemniej rewelacyjne i śmiałe rzeczy, że sława kultury polskiej mogłaby również ogarnąć cały świat czytający, gdyby nie ta właśnie okoliczność, że pisarza *niezależnego* skazuje się poprostu całemi latami na milczenie i taką nędzę, o jakiej pojęcia nie mają żadne kultury obce. Tysiączne względy i względziki, nie wytrzymujące krytyki, sprawiają, że jeśli dzieło pisarza nawet opuści prasę, zostanie przemilczane, lub zakrakane, a wówczas już trudno, aby mogło iść w świat szeroki wzorem obcych dzieł i podnosić tam splendor imienia polskiego.

Mówię o tem, bo właśnie jestem jednym z tych, stale dławionych, przemilczanych i niedrukowanych autorów, pomimo, że niema tygodnia, aby jakaś moja praca nie była ogłoszona drukiem.

I ten paradoks naszego życia — to łamanie rąk nad bezbarwnością literatury, przy jednoczesnem zamykaniu ust każdemu *niezależnemu* twórcy jest tembardziej tragiczne, że głęboko demoralizuje i łamie samą twórczość, nietylko twórców.

Doszło do tego, że czytająca publiczność ucieka od polskiej twórczości, nie oczekując od niej ani prawdy, ani cywilnej odwagi, ani bezpośredniości.

Juljusz Wirski.

ŁANCUCH PRASOWY

NA OBOZY CZERWONEGO HARCERSTWA.

Z. Dubois zł. 2.

Tt. **Barykowie** zł. 10, wzywając ob. **Ludwikę Czarnecką** i dr. **H. Goldbergową.**

Irena Kopankiewiczowa zł. 5, wzywając tow. **H. Stiefelmana.**

T. Sachs zł. 5, wzywając tt. **Orenburga Józefa, Henryka Raabe** i **Karola Hanbolta.**

Tow. **Kietliński** składa zł. 5 i wzywa tow. **Maliniaka** z Księgarni Robotniczej i **Błaszczyka** Romana ze Skry.

Tow. Huszczówna składa zł. 2 — i wzywa tow. **St. Susika, Wł. Ciarę, K. Bema, J. Wlaźnika i H. Dobrowolskiego.**

Tow. **M. Chodźkowa** składa zł. 3 — i wzywa tow. **Trzcińskiego, Nosarzewską, Wł. Gawrońskiego, Franc. Maciejewskiego, Barandejównę, Joannę Smerdzyńską, i Teod. Dobiecką.**

Tow. **Zielińska** składa zł. 5. — i wzywa tow. **Rolińską.**

Tow. **Lewandowska** składa zł. 2. — i wzywa tow. **Czesławę Winiaszkiewiczównę i Sahrową** z Helenowa.

Tow. **Balsigerowa** składa zł. 5.— i wzywa tow. K. **Mamrota.**

PREMJERA W TEATRZE ATENEUM

W najbliższych dniach występuje teatr Ateneum z premjerą komedji w 4 aktach Rolanda Betscha p. t. **„Władza się nie myli", czyli „Dziwne przygody Salvermosera".**

Oryginalna i zabawna treść komedji przyczyni się niewątpliwie do jej powodzenia.

Reżyseruje komedję, jak również gra główną rolę nowopozyskany do zespołu teatru Ateneum znany artysta p. Antoni Piekarski.

SZTUKI PLASTYCZNE

SPRAWY MUZEALNE.

Dział Sztuki Muzeum Miejskiego Historji i Sztuki w Łodzi im. J. i K. Bartoszewiczów.

Zbiór dzieł sztuki ze zbiorów im. Juljana i Kazimierza Bartoszewiczów, które Gmina m. Łodzi otrzymała rok temu, dzięki ofiarności Kazimierza Bartoszewicza, ostatniego potomka męskiego tego zasłużonego nauce polskiej rodu, po uprzedniem zinwentaryzowaniu i odrestaurowaniu, po włączeniu doń dzieł sztuki, znajdujących się już dawniej w posiadaniu Gminy m. Łodzi, i po rozmieszczeniu całości tego działu w gruntownie odnowionych salach miejskiego gmachu ratuszowego, został oddany niedawno do użytku publiczności.

Łódź, miasto sześćsettysięczne, pozbawione nietylko jakichkolwiek zbiorów artystycznych, ale nawet jakichś wybitniejszych zabytków architektonicznych, pozyskało w ten sposób czynnik kulturalny i wychowawczy dużej doniosłości.

Jak nas informuje starannie i ładnie odbity „Katalog", zaopatrzony w 6 dobrych reprodukcyj, w tem jedna barwna, i poprzedzony przedmową p. Przecława Smolika, przewodniczącego Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. Łodzi, w zbiorze tym, obejmującym zgórą setkę malowideł olejnych, akwarel, rysunków, dzieł grafiki i rzeźb, znajduje się portret elektora saskiego Fryderyka III Mądrego, pochodzący z pracowni malarza niemieckiego pierwszej połowy XVI w. Łukasza Cranacha, dalej dobry pejzaż olejny malarza rosyjskiego W. Riazanowa oraz kolekcja dzieł artystów polskich XIX w.

„Wśród nazwisk, pisze p. Smolik, są wielkie i głośne, są też ogółowi nieznane lub dziś już zapomniane, ale ogólny poziom artystyczny zbioru jest, z wyjątkiem około półtora dziesiątka słabych malowideł, wcale wysoki, a niejedno z dzieł nie przyniosłoby wstydu żadnej współczesnej galerji europejskiej".

Kolekcja graficzna zbioru zawiera sporo rzadkich litografij polskich, dalej około półtorasta starych drzeworytów, miedziorytów i stalorytów — pochodzenia obcego, choć w wielu wypadkach związanych treścią swą pośrednio lub bezpośrednio z dziejami Polski.

Twórcy i organizatorowie tego Muzeum Historji i Sztuki przysłużyli się dobrze nietylko Łodzi, ale i sprawom kultury artystycznej w Polsce.

Muzeum Narodowe w Warszawie.

W „Pamiętniku Warszawskim" (R. II, z. 1) p. Michał Walicki zastanawia się nad „Teraźniejszością i przyszłością Muzeum Narodowego w Warszawie". Wychodząc z myśli, że istnienie Muzeum Warszawskiego nie wywołało dotąd zainteresowania szerokich warstw inteligencji w tej mierze, na jaką zasługuje, autor omawia zbiory (podnosząc jako pozycje cenniejsze, dział malarstwa flamandzko - holenderskiego. „Madonnę" Pinturicchia, „Dwór Henryka II" Fr. Cloueta, dział malarstwa polskiego XVIII i XIX w., działy ślusarszczyzny. szkła, ubiorów i Starej Warszawy), gmach muzealny i organizacja Muzeum porusza sprawę racjonalnego ugrupowania i kompletowania zbiorów, sprawę katalogów, przewodników i publikacyj naukowych oraz sprawę pozyskania dla Muzeum w charakterze stałych pracowników, specjalistów o naukowem przygotowaniu, wreszcie nawołuje do stworzenia Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Narodowego w Warszawie, na wzór organizacyj tego rodzaju, istniejących za granicą.

Miejmy nadzieję, że poważne te i rzeczowe uwagi, mimo szeregu zastrzeżeń, pełne uznania dla zasług dotychczasowej dyrekcji Muzeum, staną się punktem wyjścia „życzliwej i szczerej dyskusji na bogaty i wdzięczny temat Muzeum Narodowe w Warszawie"

Mieczysław Wallis.

Kronika polityczna

WYJAZD TOW. DASZYŃSKIEGO.

Marszałek Sejmu, tow. Daszyński wyjechał na dwutygodniowy pobyt wypoczynkowy do Kazimierza nad Wisłą.

Urzędującym wice - marszałkiem Sejmu w chwili obecnej jest pos. ks. Czetwertyński.

KONFERENCJA PREZYDENTA RZPLITEJ Z MARSZAŁKIEM PIŁSUDSKIM.

Onegdaj w godzinach popołudniowych p. Prezydent Rzplitej odbył dłuższą konferencję z p. Marszałkiem Piłsudskim.

U P. PREMJERA.

Wczoraj o godz. 10 m. 30 p. Premjer Sławek przyjął wojewodę nowogródzkiego p. Beczkowicza, który przedstawił mu sprawozdanie z rozmiaru klęski gradobicia na terenie województwa nowogródzkiego.

O godz. 12-ej w południe p. Premjer Sławek rewizytował ambasadora St. Zjednoczonych A. P. p. Willysa.

OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ MINISTRA GEN. SKŁADKOWSKIEGO

Wczoraj, o godz. 10 zrana nastąpiło w sali konferencyjnej Ministerjum Spraw Wewnętrznych pożegnanie ustępującego ministra p. Józewskiego i powitanie nowego ministra, gen. Składkowskiego. Okolicznościowe przemówienia pożegnalne i powitalne wygłosił p. wiceminister Pieracki.

PROJEKT MINISTERJUM ZDROWIA ZANIECHANY?

Krążą pogłoski, że koncepcja utworzenia ministerjum zdrowia została zaniechana, że natomiast możliwe jest przeniesienie wszystkich spraw, wchodzących w zakres departamentu zdrowia z ministerjum spraw wewnętrznych do ministerjum pracy i opieki społecznej.

TERMIN RATYFIKACJI MIĘDZYNARODOWEJ KONWENCJI O ZNIESIENIU ZAKAZÓW PRZYWOZU — ODROCZONY DO 20 CZERWCA.

(PRESS). Rząd czechosłowacki wystąpił do Sekretarjatu Ligi Narodów z propozycją, aby termin ratyfikacji konwencji międzynarodowej o zniesieniu zakazów przywozu został odroczony do dnia 20 czerwca r. b. Propozycja ta została w Genewie zaakceptowana.

P. JAROSZEWICZ ANTE PORTAS

W kołach politycznych uchodzi za rzecz przesądzoną, że wślad za p. **Składkowskim** powróci na stanowisko komisarza rządu na m. **Warszawę p. Jaroszewicz.**

Ano, będzie „silna ręka".

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

WEZUWJUSZ GROZI.

Od kilku dni Wezuwjusz wykazuje wzmożoną działalność. Z krateru tryskają strumienie rozżarzonej lawy.

NA ROZSZERZENIE KOMUNIKACJI.

Rząd francuski przeznaczył nowe kredyty na dalszą realizację programu zaopatrzenia narodowego, doprowadzając w ten sposób do 17 miljardów franków sumę kredytów, jaką Francja na ten cel poświęci. Nowe kredyty przeznaczone są głównie na rozszerzenie lotnictwa handlowego i budowę szybkich parowców, mających łączyć Francję z Algierem.

LOT ZEPPELINA.

Według nadeszłych wczoraj do Berlina o godz. 5-ej z pokładu „Zeppelina" depesz, sterowiec znajdował się wtedy pod 38° szerokości północnej i 39° 30 sek. długości zachodniej. Sterowiec porusza się z szybkością 70 mil morskich w kierunku Azorów.

WYBUCH NA STATKU.

W Szanghaju w czasie ładowania jednego z kutrów nastąpił silny wybuch, ofiarami którego padło około 40 zabitych i zgórą 50 rannych.

NOWY APARAT TELEGRAFICZNY.

Gubernator Państwa Papieskiego komandor Serafini dokonał inauguracji nowego aparatu telegraficznego, stanowiącego ostatnie słowo techniki w tej dziedzinie. Aparat ten t. zw. „Telecrido" jest przeznaczony do połączeń telegraficznych z kontynentem amerykańskim. Aparat ten pozwala na bardzo szybką obsługę przy pomocy transmisji automatycznej i może być używany przez osoby nieznające alfabetu telegraficznego. Zewnętrznie aparat ten wygląda jak zwykła maszyna do pisania i pozwala na przesyłanie 750 liter na minutę. Aparat odbiera depesze automatycznie i dokonywuje transkrypcji alfabetem normalnym. Na inauguracji obecni byli przedstawiciele poszczególnych dykasterji watykańskich oraz ministerjum Komunikacji królestwa Włoch.

Przesilenie polityczne w Niemczech

W stosunkach wewnętrznych Niemiec dają się, od pewnego czasu, zauważyć objawy wyraźnego, a głębszego **zaostrzenia** sytuacji politycznej. Ujawniają się tutaj dążenia do politycznych przegrupowań; rzucone zostało hasło **frontu antysocjalistycznego,** czynione są zabiegi około oparcia pełnego biegu maszyny państwowej zarówno Rzeszy, jak i ważnych krajów niemieckich, na fundamencie partji zjednoczonego, zgodą przenikniętego **mieszczaństwa.** Pan **Duisberg,** prezes Związku Przemysłu Niemieckiego — niemieckiego „Lewiatana"—papież kapitalizmu niemieckiego, żąda przeniknięcia kół gospodarczych do polityki, daje do zrozumienia, że wielki kapitał niemiecki, tak jak to oddawna czynią kapitaliści francuscy, będzie nadawać — przy pomocy swych pieniędzy — polityczny kierunek w najbliższych wyborach do ciał parlamentarnych, będzie desygnować kandydatów i brać od nich zobowiązania natury politycznej.

Wewnątrz tedy politycznego organizmu Rzeszy wzrosło bardzo znacznie ciśnienie antagonizmów socjalnych i niechęci politycznych. Kryzys wewnętrzny się zaostrza, ale — jak we wszystkich krajach gospodarczo silnie rozwiniętych, o wyraźnie zróżniczkowanej strukturze społecznej, o wysokiej kulturze politycznej, rządzonych do tego przez mądrych polityków, a nie przez genjuszów, kryzys ten daje się zanalizować, rozwiązać w płaszczyźnie rozumu stanu, nie jest — jak naprzykład, u nas, kompleksem irracjonalnych skoków i wzdrygów.

3 MILJONY BEZROBOTNYCH.

Kryzys polityczny wewnętrzny zaostrzył się w Niemczech pod wpływem długotrwałego **przesilenia ekonomicznego;** 3 miljony ludzi bez pracy, co czyni około 15% masy robotniczej i pracowniczej niemieckiej, wielkie ciężary reparacyjne, potrzeba uporządkowania finansów Rzeszy i krajów związkowych, a tedy konieczność gruntownego zreformowania systemu podatkowego, oto główne przyczyny silnego zaostrzenia się różnic klasowych, a tedy i antagonizmów politycznych.

Klasy posiadające chciałyby cały ciężar obowiązków finansowych względem Państwa, przerzucić na klasę pracującą, stąd dążenie do wytworzenia **stronnictwa zjednoczonego mieszczaństwa,** stąd pęd do formowania frontu antysocjalistycznego, do uchwycenia władzy nie tylko w Rzeszy, ale przedewszystkiem w Prusach. Dopóki bowiem rządy w Prusach spoczywają w silnych dłoniach tow. **Brauna** — mądrej głowy— tak długo mieszczański gabinet Rzeszy jest w swych akcjach, skierowanych przeciw klasie robotniczej bardzo silnie skrępowany, w wielu momentach bezsilny prawie. Nic tedy dziwnego, że ze strony wielkiego kapitału przemysłowego i bankowego czynione są wysiłki, aby republikańską koalicję parlamentarną w Prusiech rozbić, Rząd tow. **Brauna** obalić, uchwycić w swe ręce ster spraw pruskich.

„LUDOWCY" — W OBOZIE REAKCJI.

Instrumentem, którym wrogowie klasy pracującej operują na terenie politycznym, a zwłaszcza parlamentarnym przeciwko stronnictwu socjalno - demokratycznemu, jest **Niemiecka Partja Ludowa** (Deutsche Volkspartei) — stronnictwo finansowane przez przemysł przetwórczy i przez znaczną część kapitału bankowego. Dopóki stronnictwem tem kierował umiejętnie, a silnie Stresemann, który kierując się względami polityki międzynarodowej nie chciał i nie mógł działać przeciwko socjalistom, niemiecka Volkspartei tłumiła swoje socjalne nienawiści, szła razem z Socjalną Demokracją niemiecką w szeregach republikańskiej koalicji rządowej.

Po śmierci **Stresemanna,** kierownictwo partyjne dostało się do rąk ludzi silniej od **Stresemanna** uzależnionych od pieniędzodawców. Na czele tej partji stoi dzisiaj Dr. **Scholtz,** nie kryjący swych sympatyj ku reakcyjnej prawicy, swych nienawiści ku socjalistom. Jego to intrygom, słabości zaś ministrów **Curtiusa i Moldenhauera** przypisać trzeba uniemożliwienie dalszej egzystencji gabinetu tow. **Müllera** i dojście do władzy rządu Brüninga, który kolega frakcyjny centrowego premjera określił, jako gabinet najreakcyjniejszy od czasu rewolucji 1918 roku.

KOALICJA BURŻUAZYJNA.

Ale, jak się rzekło — bez jednoczesnego uchwycenia władzy w Prusach, rządy wrogów klasy robotniczej w Rzeszy, są, jeśli nie zupełnie bezsilne, to zawsze bardzo słabe i dlatego — w myśl swych pieniędzodawców — Dr. **Scholtz** rozwinął ostatnio — po cichu — akcję, mającą na celu rozbicie pruskiej koalicji rządowej (socjaliści — demokraci — centrowcy), a więc obalenie rządu tow. **Brauna.** W tym celu Dr. **Scholtz** zaproponował stronnictwom mieszczańskim od demokratów aż do secesjonistów hugenbergowskich, uformowanie bądź to jednej partji zjednoczonego mieszczaństwa, bądź też tylko parlamentarnej „wspólnoty pracy". O ile ten ostatni pomysł mógł mieć pewne szanse powodzenia na gruncie parlamentu Rzeszy, o tyle nie miał żadnych szans na gruncie parlamentarnym pruskim. Nie tylko bowiem demokraci — zagrożeni silną opozycją wewnątrz własnej swej organizacji — nie chcą zupełnie się wiązać z odpadkami partji Hugenberga ani też nie chcą i nie mogą przykładać ręki do obalenia Rządu tow. **Brauna,** ale także centrum pruskie nie jest w stanie wiązać się ze stronnictwami, które dążą do pogorszenia zarobkowej sytuacji i politycznej roli klasy robotniczej, a to dlatego, że centrum pruskie tak w obwodach przemysłowych zachodnio - niemieckich, w Westfalji i Nadrenji, jak i w obwodach wschodnich, na Śląsku, opiera się głównie na katolickich masach robotniczych.

Zresztą centrum nigdy nie wkraczało na drogi politycznych katastrof, a przecież wytworzenie frontu przeciw Socjalnej Demokracji, przeciw olbrzymim rzeszom robotników i pracowników, doprowadzićby mogła do ciężkich wewnętrznych powikłań.

Zabiegi Dr. **Scholtza** zakończyły się teraz zupełnem niepowodzeniem. Jednakże **nie zostały zupełnie zarzucone.** Ale z góry można powiedzieć, że sukcesu nie odniosą. Rządy przeciw socjalistom są w Niemczech już niemożliwe. Socjalna Demokracja niemiecka, wsparta przez potężne klasowe związki zawodowe, wspierana moralnie przez całą Międzynarodówkę socjalistyczną, jest potęgą, której nie zwalczy już żadna w Niemczech siła.

m.

PRZEGLĄD PRASY

Powrót generała do „pułkowników".

O ponownem mianowaniu gen. Składkowskiego ministrem spr. wewnętrznych, naprzekór Sejmowi, od którego wraz z całym gabinetem p. Świtalskiego otrzymał votum nieufności, prasa donosi krótko, nie przywiązując naogół do tego faktu większego znaczenia.

„Gazeta Warszawska":

„Przesunięcia osób nie wpłyną na zmianę położenia politycznego w Polsce. Są to sprawy wewnętrzne rządzącego grona".

„Ilustrowany Kurjer" krakowski wiąże nominację z bliskiem rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów.

„A. B. C." określa powołanie gen. Składkowskiego jako wzmocnienie kierunku t. zw. silnej ręki i również upatruje bliskie wybory, których pismo to domaga się jaknajprędzej.

„Kurjer Poranny" widzi w nominacji dowód, że „wszystko idzie według logiki naszego rozwoju wewnętrznego (?!)".

Jeżeli ta „logika" jest równie logiczna jak artykuły p. Ehrenberga, to Polska wkrótce zamieni się w jeden wielki dom warjatów.

Artykuł tow. Daszyńskiego.

„Gazeta Polska" odpowiada na artykuł marsz. Daszyńskiego w sposób, na jaki ją stać. Zachwala ona swój arogancko - perfidny i zaczepny artykuł, którym sprowokowała odpowiedź tow. Daszyńskiego, że utrzymany był na poziomie „najwyższej kultury" (!). I oto zaraz daje próbkę tej najwyższej kultury, pisząc o Daszyńskim **że szczeka, że ma lokajstwo w duszy i t. p.**

Dżentelmeni! Ani słowa rzeczowej odpowiedzi czy sprostowania nie znajdziesz w replice organu pułkownikowskiego. Same powoływania się na dawne dzieje i zasługi, o których Daszyński wcale nie pisał, i bojaźliwe unikanie spraw teraźniejszości, o które wyłącznie szło Daszyńskiemu. Tak dyskutują ci panowie, którzy potrafią napadać na ludzi i obdzierać ich z czci i zasług, a gdy dostaną mocno po łapach, przypominają o swoich... własnych zasługach, prawdziwych czy urojonych.

„Kurjer Polski" streszcza artykuł „Gaz. Pol." i odpowiedź marsz. Daszyńskiego pod tytułem „wymiana zdań" (!) i oświadcza z miną niemowlęcia, że taka wymiana zdań przyczyni się do oczyszczenia atmosfery. Chyba tylko autor tego artykułu jest tego zdania.

„Przegląd Wieczorny" zgodnie z logiką i prawdą ehrenbergowską wywodzi, że nikt inny jak właśnie PPS. „wskrzeza" endecję, którą rozgromił przewrót majowy. Jak PPS. może „wskrzeszać" endecję, kiedy rządy sprawuje Piłsudski, który — jak stwierdza sam „Przegląd Wieczorny" — przeciwstawia się jednakowo zarówno endecji jak PPS., brukowiec nie wyjaśnia.

Przy sposobności warto sprostować kłamstwo tego pisemka, jakoby PPS. była zawsze bezradna wobec N. D. i jakoby dopiero przewrót majowy położył kres spółce Chjeno - Piasta. Wszak wszyscy pamiętają, jak w r. 1923 PPS. doskonale dała sobie radę z tą rzekomo potężną spółką i obaliła jej rządy.

Rozpolitykowany pisarz.

„Czerwoniak" drukuje takie oto oświadczenie Wacława Sieroszewskiego:

„Dopóki sprawa z reformą konstytucji nie będzie w porządku, ja nie ważę się pisać tego, co bym chciał przed śmiercią stworzyć.

Bez zmiany konstytucji nie uda nam się utrzymać niepodległości i dlatego uważam, że będzie to moja ostatnia walka o niepodległość Polski".

Sieroszewski jest obecnie działaczem Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski, której organ „Nowa Kadrowa" propaguje wojnę domową w Polsce i zamach stanu dla zaprowadzenia włoskiego faszyzmu. Czy w tej wojnie chce uczestniczyć Sieroszewski? Czy to ma być jego ostatnia walka? Czy w „działalności" Ligi widzi drogę do utrzymania niepodległości?

B.

„Oferty" elektryfikacyjne
Harriman--konsorcjum francuskie

Słynna **„sprawa Harrimana"** byłaby w tej chwili już wyjaśniona, gdyby Sejm miał możność zbadania przedłożonych mu przez gabinet p. **Bartla** obfitych, a złośliwie nieuporządkowanych materjałów informacyjnych, lecz „surowych".

Tymczasem zjawiła się na horyzoncie nowa „oferta", tym razem pewnego **konsorcjum francuskiego.** Według wiadomości **„Ilustrowanego Kurjera Codziennego"** ta „oferta" przedstawia się jeszcze

mniej korzystnie

dla Polski, niż propozycja **Harrimana.**

P. min. robót publicznych **Matakiewicz** udzielił pewnych wyjaśnień ajencji **„Press".** Wyjaśnienia p. **Matakiewicza** podajemy poniżej w brzmieniu dosłownem, zaznaczając ze swej strony, że zbadanie dokładne i bezstronne wszelkich projektów i propozycji wymaga

jawności życia publicznego

i kontroli Sejmu nad gospodarką i nad decyzjami biurokracji.

Propozycję „francuską" popierają podobno niektóre grupy **„Lewjatana".**

WYJAŚNIENIA P. MIN. MATAKIEWICZA.

„Sprawa tej oferty przedstawia się następująco: w październiku roku ub., jeszcze za urzędowania mego poprzednika, zgłosili się delegaci zagranicznych towarzystw, pracujących w polskim przemyśle naftowym i węglowym, przedkładając pismo, z którego wynika, że towarzystwo te chciałoby objąć elektryfikację Polski.

Podobne pismo zostało wniesione również na moje ręce, poczem zgłosili się osobiście u mnie pp. *Olszewski, Hłasko i Michel,* komunikując mi o zamiarze utworzenia konsorcjum, opartego na towarzystwach krajowych i kapitałach zagranicznych, w celu elektryfikacji Polski.

Rzeczywiście wpłynął do Ministerjum Robót Publicznych przed dwoma miesiącami szkic projektu elektryfikacji, obejmujący Polskę środkową, względnie jej południowe części, i obejmujący naogół obszar, odgraniczony od wschodu Lwowem, a od zachodu — Zagłębiem Dąbrowskiem. Obszar ten został w tym szkicu podzielony na część *wschodnią i zachodnią.*

Ponieważ opracowanie planu elektryfikacji wymaga szczegółowych studjów, panowie ci zwrócili się do mnie z prośbą o uprzystępnienie całego materjału studjów, jakie posiada Ministerjum Robót Publicznych. Życzenie ich spełniłem, polecając tak wydziałowi VI *(Centralne Biuro Hydrograficzne)* jak i wydziałowi XVII *(elektryczny)* udzielenie wszelkich wyjaśnień i uprzystępnienie wyników badań.

W dalszym ciągu zostałem zawiadomiony o utworzeniu w Paryżu *„Syndykatu dla Elektryfikacji Polski (Synelpol),* złożonego z poważnych firm finansowych i technicznych. Syndykat ten rzeczywiście przed dwoma tygodniami przesłał na moje ręce obszerne pismo, w którem podaje w ogólnych zarysach swoje zamiary co do elektryfikacji Polski.

Treść tego pisma podana została także do wiadomości innych resortów, które mogłyby się interesować problematem elektryfikacji. Co do propozycyj zawartych w tem piśmie, Ministerjum Robót Publicznych *nie zajęło jeszcze oficjalnego stanowiska,* ani też nie upoważniło nikogo do ogłaszania jakichkolwiek informacyj. Wszelkie artykuły ogłoszone dotychczas w prasie *polegają więc na dowolnych przypuszczeniach i przesłankach".*

UCHWAŁY GÓRNIKÓW POLSKICH
W SPRAWIE „HOCKÓW-KLOCKÓW" RZĄDOWYCH I BEZROBOCIA

W niedzielę odbył się w Katowicach Zjazd delegatów górniczych z **Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.** W Zjeździe brało udział przeszło 200 delegatów. Na przewodniczącego wybrał zjazd tow. **Papugę.** O sprawach organizacyjnych mówił tow. **Bielnik,** sytuację polityczną referował tow. **Stańczyk.** Ogromne zainteresowanie referatami świadczy o coraz większem zrozumieniu powagi obecnej chwili.

Zjazd przyjął dwie rezolucje, a mianowicie w sprawie **sytuacji politycznej** i w sprawie **bezrobocia.**

Rezolucja **polityczna** po omówieniu obecnej sytuacji, stwierdza, że **proletarjat górniczy musi z całą bezwzględnością zastrzec się przeciw bezprawnemu odroczeniu obrad Sejmu i udzieleniu przez Prezydenta Państwa swojego podpisu pod sprzeczne z duchem Konstytucji akty rządu. Zjazd domaga się ustąpienia obecnego Rządu i zwołania Sejmu, aby się zajął najpilniejszemi sprawami gospodarczemi i politycznemi.**

Rezolucja w sprawie **bezrobocia** stwierdza, że dalsze trwanie obecnego stanu: braku pracy i pomocy, któraby wystarczała chociażby na skromne utrzymanie dla wszystkich bezrobotnych — grozi setkom tysięcy całkowicie i częściowo bezrobotnym śmiercią głodową.

Rezolucja wzywa Rząd, aby rozpoczął natychmiastowe udzielenie pomocy finansowej i żywnościowej wszystkim bezrobotnym, oraz wyzyskał fundusze państwowe na roboty inwestycyjne, przedewszystkiem budowę domów mieszkalnych, i w ten sposób dał ludziom nie tylko zatrudnienie, ale i dach nad głową.

WZNO IENIE „GŁOSU PRAWDY"?

Chodzą pogłoski, że p. Wojciech Stpiczyński, wznowi niebawem wydawanie wspólnie z osławionym p. Olpińskim „Głosu Prawdy". Pismo ukaże się jako tygodnik.

PROHIBICJA W POLSCE

Zakaz sprzedawania alkoholu obejmuje obecnie w Polsce 197 gmin wiejskich, oraz jedną miejską w Pruszkowie. Ostatnio w 21 gminach zgłoszono wnioski o wprowadzenie zakazu sprzedaży napojów wyskokowych.

TEKST PETYCJI GRUPY MIESZKAŃCÓW M. PŁOŃSKA

ZŁOŻONEJ W DN. 27 MAJA P. PREZYDENTOWI RZPLITEJ PODCZAS JEGO OBJAZDU WOJ. WARSZAWSKIEGO

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie! Ludność miejscowa, przez administrację rządową steroryzowana, nie może Ci złożyć podczas objazdu Twojego petycji przez czołowych swoich przedstawicieli, którzy nie chcą i nie mogą narazić się na szykany, i dlatego my, niżej podpisani, którzy nie mamy już nic do stracenia, mieszkańcy tutejsi, samorzutnie składamy w ręce Twoje niniejszą prośbę:

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, nie patrz na miejscowe stosunki przez różowe okulary miejscowych sfer rządowych. Porozmawiaj z pracującą ludnością naszą, z kupcami i rolnikami, a od największego do najmniejszego powiedzą Ci, że nawet za niemieckiej okupacji nie było u nas takiej nędzy i ucisku podatkowego, jaki jest dzisiaj. Niemcy zabierali nam bezpośrednio wszelkie płody rolne, ale odliczali jednak i zostawiali nam coś na przeżycie; nieprzewidująca gospodarka obecnych naszych sfer rządowych zapomina nawet, że my musimy przecież żyć. Jesteśmy wszyscy zgnębieni, tak rolnictwo, jak i kupiectwo, które zaledwie narodzone, już kona pod ciężarami olbrzymich podatków.

Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, miejscowy nasz starosta, który, nawiasem mówiąc, dotąd jeszcze mieszka w okupowanym cudzym budynku i oddać go nie chce prawowitemu jego właścicielowi, pokaże Ci za chwilę wspaniały nowowybudowany, juścić na kredyt, na nasze conto, wielki szpital, ale pamiętaj, że jest to tylko gest bankruta, który festynem, kwiatami i fajerwerkiem chce pokryć swoją nędzę i brak gotówki, niewypłacalność i bankructwo.

Na miłość Boską, zastanów się nad tem wszystkiem Jaśnie Wielmożny Panie Prezydencie, bo jeśli rząd Twój doprowadzi nas wszystkich do rozpaczy, to nie pozostanie i dla Ciebie, ani chwały z tego, ani przyszłości.

Z najwyższą czcią należną.

(Następuje sto jedenaście podpisów).

CHARAKTERYSTYCZNY OKÓLNIK

Minister Składkowski, obejmując urzędowanie, wystosował do wszystkich urzędników administracji okólnik następujący:

„Witam panów. Współpracę naszą oprzemy na dwuch znanych zasadach: 1) całkowita odpowiedzialność przełożonych za wydane rozkazy i polecenia, 2) osobista odpowiedzialność podwładnych za ścisłe wypełnienie otrzymanych rozkazów. Zakazuję jakichkolwiek życzeń z powodu mego powrotu do pracy w administracji. Wyrazem tej łączności ideowej ma być wytężona praca. Ze swej strony obiecuję ją panom. Miernikiem natężenia pracy zarówno panów jak i mojej będą jej wyniki w terenie“.

(W kołach politycznych utrzymują, że zakaz składania życzeń p. Ministrowi podyktowany został temi samemi względami, któremi powodował się B. B.. nakazując powstrzymanie się od głosowania podczas wyborów w szeregu okręgów. — **Przyp. Red.**).

REKONSTRUKCJA RZĄDU ANGIELSKIEGO

P. A. T. donosi, iż w Rządzie Angielskim nastąpił szereg zmian. Mianowicie dotychczasowy minister do spraw bezrobocia **Thomas**, został przeniesiony na stanowisko sekretarza stanu do spraw dominjów.

Jednocześnie powołany został min. rolnictwa Buxton do Izby lordów oraz zgłoszona została dymisja ministra górnictwa, 70-letniego Ben Turnera.

Sprawy bezrobocia obejmie zapewne specjalny komitet ministrów z Mac Donaldem na czele, w którego składzie pozostaną jednakże ministrowie Thomas i Snowden.

Szczegóły rekonstrukcji gabinetu ustalone zostaną przez Mac Donalda w okresie Zielonych Świątek.

O PANEUROPĘ

Genewa, 4 czerwca. (PAT). Podkomisja polityczna komitetu współpracy europejskiej zajmowała się na dzisiejszem posiedzeniu memorandum Brianda i sprawozdaniem prof. Barthelemy o suwerenności państwowej w przyszłej organizacji Europy. Przedstawiciel Wielkiej Brytanji twierdził, że dążenia zwolenników Paneuropy są niebezpieczne dla pokoju światowego.

INTERPELACJA POSELSKA NIE MOZE BYĆ POWODEM KONFISKATY PISMA

Sąd apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę redaktora „Chłopskiej Prawdy“ tow. Stanisława Niemyskiego, skazanego przez Sąd Okręgowy na 8 miesięcy twierdzy za zamieszczenie w Nr. 27 „Chłopskiej Prawdy“ z roku 1928 interpelacji sejmowej Zw. Parlamentar. Polskich Socjalistów, w której to interpelacji znajdował się przedruk artykułu z Nr. 25 „Chłopskiej Prawdy“, artykułu skonfiskowanego przez Komisarjat Rządu: *za podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej.*

Artykuł powyższy nosi tytuł „Hańba zdrajcom i rozbijaczom, niech żyje Polska Partja Socjalistyczna“ i zawierał takie m. in. zdanie „Szlachta, która ma za sobą poparcie ministrów Piłsudskiego, przygotowuje się do zamachu na główne prawa chłopa i robotnika, na prawo ludu do udziału w rządach, przygotowuje się do przywrócenia czasów pańszczyzny“.

Obrońca adw. tow. J. Litauer dowodził iż:

1) Nie może tu mieć miejsca art. 132 K. K., albowiem nie ma mowy *o rozpowszechnieniu* artykułu inkryminowanego, gdy się drukuje jedynie 5 egzemplarzy dla posłania do cenzury.

2) Niema mowy o czynie przestępstwa tam, gdzie chodzi o wydrukowanie interpelacji sejmowej, gdyż *sprawozdanie z sesji sejmowej nie może ulegać konfiskacie.*

3) Zawarte w artykule słowa nie mogą być w żadnym wypadku uznane za podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej.

Sąd po krótkiej naradzie tow. red. *Niemyskiego uniewinnił, podkreślając w ustnie motywowanym wyroku, iż Sąd uniewinnił, albowiem zgadza się na wszystkie bez wyjątku argumenty obrony.* *I. K.*

WIELE KOSZTUJĄ RUGI P. POLAKIEWICZA

Niedługo rok minie, jak na terenie Kas Chorych zabłysła fenomenalna gwiazda komisarska, z konstelacji p. Prystora, nazwiskiem **Stanisław Polakiewicz.**

Kilkakrotnie pisaliśmy o przeszłości tego „wybitnego“ fachowca, który niewiadomo skąd i dlaczego raptem został powołany do kategorji „speców“, mających sanować Kasy Chorych.

By móc sanować, trzeba wiedzieć, co się sanuje, no i mieć plan reorganizacji.

Jako komisarz w dwóch Kasach: w Grójcu i na powiat Warszawski, musiał się p. Polakiewicz „wykazać“ rezultatami pracy, tak bardzo „zniekształconej“ przez „cekawistyczny“ Zarząd Kasy.

P. **Polakiewicz** zaczął od rug. Istotnych zmian, dotyczących organizacji Kasy nie poczynił, bo nie umiał, bo pojęcia o Kasach nie miał.

„Naczalstwu“ należało się zasłużyć, więc zaczął p. **Polakiewicz** zwalniać. Do 1 stycznia 1930 r. zwolnił w Kasie pow. Warszawskiego 47 osób, w Kasie Grójeckiej 7 osób. Urzędnicy zwolnieni byli z pominięciem przepisów formalnych. Sprawy oparły się o sądy, i już dzisiaj sądy zasądziły od Kasy Grójeckiej 7450 plus koszta sądowe, od Kasy Chorych pow. Warszawskiego 9.400 plus koszta sądowe.

W toku są sprawy, których roszczenia wyrażają się sumą 31.500 zł. Sprawy te są bezsporne i analogiczne do spraw przesądzonych poprzednio. Łącznie więc kasy, w których p. **Polakiewicz** gospodarzy, zapłacą około **50.000 zł.** odszkodowań.

Czy tego rodzaju gospodarka jest zgodna z przepisami ustawy o tem p. **Polakiewicz** nie myśli. Naraża Kasę na straty, które sam powinien pokryć. Częściowo już płaci p. **Polakiewicz,** musi bowiem zwrócić Kasie nieprawnie pobierane pobory dyrektorskie.

Tego rodzaju wielkorządcy komisarscy, którzy narażają na szwank interesy instytucji, ich pieczy powierzonych, powinni być jaknajprędzej odwołani i zastąpieni przez siły istotnie fachowe.

SOCJALIŚCI A RADA ORGANIZACYJNA POLAKÓW Z ZAGRANICY

Podczas odbytego przed paroma dniami posiedzenia **Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy** nastąpiło przystąpienie do Rady **Sekcji polskich** Generalnej Konfederacji Pracy we Francji. Z ramienia sekcji uczestniczył w pracach Rady tow. **Jesionowski.**

W ten sposób zasiada dziś w Radzie **dwuch** socjalistów: tow. pos. **Chobot** z Czechosłowacji i tow. **Jesionowski** z Francji. Trzecie miejsce otrzyma prawdopodobnie tow. **Trąbalski** z Niemiec.

Rada ma cele wyłącznie kulturalno-oświatowe. Na posiedzeniu ostatnim powzięto — między innymi — uchwałę następującą:

„Rada Organizacyjna postanawia udzielić Sekcjom Polskim Generalnej Konfederacji Pracy (C. G. T.) we Francji wszelkiego poparcia i pomocy celem załatwienia ich postulatów w walce o prawa gospodarcze i o utrzymanie polskości robotników polskich we Francji“.

Z IZBY DLA SPRAW WYBORCZYCH SĄDU NAJWYŻSZEGO

Ponieważ Sądy Okręgowe nie nadesłaby dotąd dla spraw wyborczych Sądu Najwyższego materjałów, związanych z szeregiem protestów wyborczych, zdecydowało prezydjum izby wobec przypadających letnich feryj w sądownictwie przełożyć zaległe skargi na miesiąc sierpień. Rozpatrzonych ma być jeszcze pięć protestów następujących okręgów: Nr. 43 Wadowice Nr. 48 — Przemyśl, Nr. 53 — Stanisławów, Nr. 58 — Krzemieniec, Nr. 60 — Pińsk.

RZECZY WESOŁE

MAŁA ODMIANA „SENSACJI“ NARODOWO - DEMOKRATYCZNYCH ULUBIONEGO TYPU.

„Po wczorajszej zmianie na stanowisku ministra takiego to, utrzymują w kołach politycznych w formie bardzo pozytywnej, że przed niedawnym czasem niektórzy członkowie B. B., widocznie upoważnieni do tego z góry, zwracali się do osobistości, wchodzących w skład Stronnictwa Narodowego z zapytaniem, czy pomiędzy „sanacją“ a Str. Narodowym nie udałoby się jednak osiągnąć porozumienia za cenę ustąpienia ministrów Czerwińskiego i Cara i wice-ministra płk. Pierackiego.

Odpowiedź brzmiała zupełnie kategorycznie w sensie negatywnym i t. d., i t. d.

Konieczną jest rzeczą, by Str. Narodowe zdecydowało się wreszcie na wyraźną postawę. Stare związki z p. J. Steckim i A. Wierzbickim oddziałują wciąż jeszcze na psychikę niektórych przywódców...

Co do nas, zawsze nieugięci i zdecydowani, trwać będziemy i t. d., i t. d...“

Przepisał „ARCHIWISTA“.

OBÓZ LETNI DLA DZIEWCZĄT

Organizacja Młodz. T. U. R. organizuje obóz letni dla dziewcząt. Opłata za pierwszą dekadę od 1 — 10 lipca 15 zł. za wyżywienie, mieszkanie i koszta powrotu z obozu do domu. Zapisy do 15 czerwca. Towarzyszki spieszcie z zapisami, by spędzić tanio czas na świeżem powietrzu, w miłej atmosferze.

POKWITOWANIE

Dla Tow. Uniwersyt. Robotn. zł. 2 — (dwa) składa dr. W. L.

Na nędzę wyjątkową J. O. — zł. 5.

Na Robotnicze Tow. Przyjac. Dzieci Emilja Opic — zł. 100.

Dla najbiedniejszych J. W. paczkę ubrań.

Dla Biblioteki Koła Młodzieży T. U. R. im. *Feliksa Perla,* 8 książek składa W. G.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEGO T-WA PRZYJACIÓŁ DZIECI oddział na Żoliborzu

odbywają się w **poniedziałki, środy i soboty od 8-ej do 9-ej rano,** oraz w **piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: Krasińskiego Nr. 10.** (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

Wiadomości z całego kraju

KRAKÓW

SANACYJNI „PRZYJACIELE“ DZIECI W KRAKOWSKIEJ KASIE CHORYCH

Komisarz Kolkiewicz nakłada karę na ubezpieczoną robotnicę z powodu wezwania lekarza do chorego dziecka

Czytamy w „Naprzodzie“:

Posiadamy dokument jaskrawo charakteryzujący „społecznego“ ducha komisarskich rządów w krakowskiej Kasie chorych. Mianowicie pismem z 14 maja b. r., podpisanym przez pp. dr. **Emila Bobrowskiego,** jako lekarza administracyjnego i komisarza dr. **Kolkiewicza,** skierowanem do robotnicy A. L., **wymienieni panowie zażądali od tejże robotnicy zwrotu kosztów, w kwocie 9 zł., powstałych skutkiem wezwania lekarza kasowego do chorego, paromiesięcznego niemowlęcia w dniu 27 marca.**

Sprawa przedstawia się następująco: Zaniepokojona objawami przeziębienia u dziecka, ubezpieczona A. L. zażądała lekarza z Kasy Chorych, który, przybywszy, stwierdził, że stan zdrowia dziecka nie budzi poważnych obaw i przepisał odpowiednie lekarstwo. Ale nie koniec na tem! Po dwóch miesiącach pp. **Bobrowski i Kolkiewicz zażądali od robotnicy zwrotu kosztów wizyty lekarskiej „do dnia 1 czerwca b. r. pod rygorem wdrożenia kroków sądowych“.**

Nie przeczymy, że zachodzą wypadki lekkomyślnego wzywania lekarzy kasowych przez niektórych ubezpieczonych. Wywoływanie jednak postrachu przez bezwzględne stosowanie kar i groźby sądowe, **może zaszkodzić samemu lecznictwu społecznemu,** gdyż wstrzymywać będzie ubezpieczonych od żądania pomocy lekarskiej w domu nawet w wypadkach, gdy ta pomoc będzie nieodzownie i niezwłocznie potrzebna. Bez porównania więcej zła spowodują postrach, obawy i wahania przed wezwaniem lekarza do domu, aniżeli zdarzające się czasem wypadki wezwania lekarza bez naglącej potrzeby. W pierwszym wypadku może to kosztować niejednokrotnie nawet życie ludzkie i tragedję całej rodziny; w drugim — kilka złotych.

W wypadku przytoczonym niema mowy o złej woli, czy jakiejś spekulacji ze strony robotnicy - matki A. L. W macierzyńskiej trosce o zdrowie maleństwa, obawiała się je nieść wśród śnieżnej pluty marcowej do oddalonego o parę kilometrów ambulatorjum Kasy chorych. **Więc z tego powodu ma biedna matka ponieść karę, mimo, iż jest ubezpieczona i posiada prawo do leczenia w Kasie chorych?** Dziewięć złotych — to jest **półtygodniowy zarobek** tejże robotnicy. Panowie ci grożą sądem, a więc są gotowi wziąć ostatnią poduszeczkę z pod główki niemowlęcia, a może i kolebkę, gdy nie starczy na zapłacenie kosztów wizyty lekarza kasowego i sądowych kosztów sanacyjnego adwokata komisarskiego! Ale, mimo, że „żyjemy“ w okresie „sanacji“, nie wierzymy, aby w sądzie wygrali!

Skoro więc p. komisarz Kolkiewicz i jego „prawa ręka“, p. dr. Bobrowski, żądają 9 złotych „zwrotu kosztów“ od biednej robotnicy, to ubezpieczeni zapytują, kiedy p. **Kolkiewicz** zwróci Kasie chorych **koszta używania samochodów Kasy na swoje i swej rodziny wycieczki do Zakopanego, Warszawy, i do codziennych swych przyjemności; kiedy „sekretarz“ p. Hardt zapłaci za użycie samochodu Kasy na wycieczkę świąteczną do Brześcia nad Bugiem. Przecież to potworne, że ten sam komisarz p. Kolkiewicz, który suto opłaca pieniędzmi ubezpieczonych klikę nierobów sanacyjnych w Kasie, który tysiące złotych płaci Cierniakowi za „postojowe“ (dzierżawionych samochodów przed gmachem Kasy), że ten komisarz żąda zwrotu 9 złotych kosztów za wezwanie lekarza do dziecka ubezpieczonej robotnicy!** Fakt ten jest najlepszą ilustracją „systemu sanacyjnego“ i ducha jego wykonawców.

Oczywiście, skoro komisarz obdarza synekurami posłów i agitatorów BB. w Kasie chorych, jeśli subwencjonuje budowy domów „przysposobienia wojskowego“ i różne sanacyjne związki „obrońców ojczyzny“, to brak mu środków na cele właściwe, co odbija się fatalnie na interesach członków Kasy, na lecznictwie!

Stosunki te nie zmienią się dopóty, dopóki Kasą chorych rządzić będą ludzie bez poczucia społecznego i narzuceni, nieodpowiedzialni przed ubezpieczonymi i niekontrolowani. **Dlatego też ubezpieczeni żądają usunięcia komisarza z Kasy chorych i przeprowadzenia wyborów do Rady Kasy Chorych!**

SKAZANA NA ŚMIERĆ

Przed Trybunałem Sądu Przysięgłych w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Józefie Furdynównie, służącej z pod Mielca, która zabiła swe 5-iomiesięczne dziecko, dusząc je ziemią, włożoną do ust. Sąd uznał jej winę i wydał wyrok, skazujący Furdynównę na karę śmierci przez powieszenie.

ZASYPANY ZIEMIĄ PRZY KOPANIU STUDNI

W zabudowaniach fabrycznych Libana w Podgórzu, w czasie kopania studni, został zasypany ziemią majster bednarski Alpiński, lat 6. Na pomoc nieszczęśliwemu rzucili się robotnicy i w ciągu 10 minut zdołali odkopać mu głowę. Wezwani lekarze stwierdzili śmierć.

SOSNOWIEC

B. B. S. OSTATECZNIE ZAKOŃCZYŁA SWÓJ NĘDZNY ŻYWOT W SOSNOWCU

Czytamy w „Głosie Zagłębia“:

Właściciel domu p. Kalista, w **Sosnowcu,** u którego za grube pieniądze ulokowali się BBS-owcy od szeregu miesięcy nie mógł wydostać należności za komorne, wobec czego wystąpił na drogę sądową o eksmisję nieprzyjemnych lokatorów. Uzyskał wyrok i usiłował przy pomocy komornika eksmitować z lokalu p. Ulanowskiego, wraz z jego organizacją. Kiedy przyjechał komornik i przystąpił do czynności urzędowych — pieczętowania mebli, wówczas Ulanowski nie chciał dopuścić do tych czynności. Komornik — wobec tego — zawezwał policję i meble opieczętował.

Warszawska centrala BBS., widząc, że zanosi się na grubą awanturę, przysłała swego przedstawiciela p. Koniora z Radomia, aby należność uregulował, lokal opróżnił i rzeczy złożył gdzieś na skład.

Konior zwrócił się do władz administracyjnych o pomoc przeciwko swemu „towarzyszowi“ a jednocześnie doradził Warszawie, to znaczy centrali BBS-sowskiej, aby telegraficznie zawezwała Ulanowskiego do Warszawy w „ważnych“ sprawach, a on przez ten czas wszystko załatwi.

Podstęp udał się

Ulanowski do Warszawy wyjechał, a Konior, korzystając z jego nieobecności, lokal przy ulicy Orlej opróżnił, rzeczy przewiózł i złożył w szopie przy ulicy Dekierta w Sosnowcu i wyjechał do Radomia.

Tak smutnie skończył się nędzny żywot BBS. na terenie Sosnowca...

Oset.

KRADZIEŻ WEKSLI KS. RADZIWIŁŁA

Plenipotent ordynacji Ołyckiej ks. Janusza Radziwiłła w Humaniu został wczoraj w nocy okradziony w pociągu, jadącym z Warszawy do Równego. Zabrano mu tekę, w której znajdowało się 50 sztuk weksli na znaczne sumy, bo na 300 funt. szterlingów, 5.396 koron szwedzkich i 37.185 zł., wystawionych przez kupców, z którymi ks. Janusz Radziwiłł znajduje się w stosunkach handlowych, a mianowicie: Chaima Cimermana, Cywję Bulmasz, Jakóba Gitermana, Srula Dominika, Froima Szenkera, Abrama Friszera, Izraela Rozenfelda, Jankiela Fisz, Lejzora Trojb, Lejba Kercmana, Idela Null i innych.

KOBIETA OBLAŁA KSIĘDZA PŁYNEM

ZA ODMOWĘ ROZGRZESZENIA

Wczoraj rano Marja Mężyńska (Mokotowska 73) oblała jakimś płynem (zdaje się atramentem z domieszką witryoleju) księdza **Usacza** w chwili, gdy siedząc w konfesjonale kościoła św. **Aleksandra** spowiadał jakąś kobietę.

Jak zeznaje Mężyńska powodem jej czynu było to, że ksiądz Usacz nie dał jej rozgrzeszenia, gdy dziś rano spowiadała się u niego. Płyn oblał księdzu sutannę, nie czyniąc żadnej poważniejszej szkody.

I PANU BOGU ŚWIECZKA I DJABŁU OGAREK

UCHWAŁY ZJEDNOCZENIA PRACY WSI I MIAST.

Dnia 31 maja odbyło się posiedzenie zespołu posłów i senatorów Zjednoczenia Pracy Wsi i Miast, pomyślanego tym razem w charakterze dyskusyjnej konferencji politycznej. Referaty wygłosili pos. pos.: prezes *Józef Stypiński* i Roman *Tomczak*. W dyskusji zabierali głos posłowie: *Kierzkowski, Karkoszka*, Zdzisław *Lechnicki* i sen. *Daszyńska - Golińska*. Osobny referat o sytuacji na Śląsku wygłosił pos. *Karkoszka*. Zarówno referaty, jak i dyskusja, ustaliły wspólny pogląd na moment obecny. Tezy te przedstawiają się jak następuje: *Trudna sytuacja gospodarcza Polski wymaga skoncentrowania wszystkich wysiłków politycznych społeczeństwa i Rządu na drogę dążenia do spokoju, uniknięcia ostrych rozgrywek politycznych i uintensywnienia działalności gospodarczej w instytucjach i organizacjach państwowych, społecznych i politycznych.*

Stanowisko niektórych stronnictw opozycyjnych, jątrzące i defetystyczne, opóźnia poprawę sytuacji gospodarczej, dającej się już zaobserwować w dziedzinie przemysłu. *Rząd winien uczynić więcej, niż dotąd, wysiłków w kierunku poprawienia ciężkiej sytuacji ekonomicznej mas robotniczych i włościańskich.* Jedną z form walki z kryzysem winna być najściślejsza współpraca Rządu z organizacjami społeczno - gospodarczemi. Stojąc na stanowisku konieczności rzeczowej pracy gospodarczej parlamentu i umożliwienia mu tej pracy, należy kategorycznie przeciwdziałać traktowaniu Sejmu i Senatu, jako zmonopolizowanego terenu rozgrywek politycznych, mających na celu jednostronny interes partyjny. Śledząc z żywem zainteresowaniem prace stronnictw ludowych, zmierzające do skonsolidowania ruchu ludowego, należy stwierdzić, że istotna konsolidacja wsi osiągnąć się da tylko na gruncie pozytywnej działalności organizacyj rolniczych, przyczem zjednoczony ruch polityczny może i winien odegrać rolę czynnika pomocniczego. Znaczną poprawę w obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej zespół widziałby w zwróceniu bacznej uwagi Rządu na *konieczność obsadzania urzędów państwowych ludźmi, posiadającymi właściwe przygotowanie do sprawowania powierzonego posterunku dla Państwa i ogółu obywateli.* Ponadto zespół poselski uważa za niedopuszczalne wciąganie osoby Prezydenta Rzplitej do bieżących rozgrywek partyjno - politycznych. Skutki tego rodzaju metod odczuł już naród polski jako konsekwencję ówczesnej niecnej gry politycznej, prowadzonej przez Narodową Demokrację.

PO ZAJŚCIU POD OPALENIEM

JAK WYKONANO PLAN UPROWADZENIA POLSKICH STRAŻNIKÓW.

Agencja „Press" podaje sensacyjne szczegóły o zajściu pod Opaleniem. Według „Press", **plan uprowadzenia komisarzy polskich został powzięty przez odnośne czynniki lokalne policji niemieckiej już w grudniu 1929 roku**, był zaś konsekwencją realizowany przez szereg miesięcy i doprowadził wreszcie do krwawego incydentu z dnia 24 maja 1930.

Komisarze polscy przez specjalnie podstawionych pośredników byli wciągani w zasadzkę; w tym celu pośrednicy niemieccy przez szereg miesięcy starali się nawiązać kontakty z Polską Strażą Graniczną, celem zwabienia na granicę funkcjonarjuszy polskich. Między innemi w ciągu ostatnich 6 miesięcy był wyznaczony szereg terminów, kontakty te rwały się i znów za **inicjatywą tychże urzędników niemieckich** były nawiązywane.

Stwierdzony też został szczegół nader ważny, którego ustalić natychmiast po wypadku nie było możliwe, wobec tego, że jedyni bezpośredni świadkowie — komisarze polscy — nie mogli udzielić wyjaśnień, a mianowicie: że **urzędnik niemieckiej policji granicznej był tym osobnikiem, który nakłonił komisarzy polskich do przejścia razem z nim granicy i wejścia do budki paszportowej niemieckiej.**

REKRUTACJA RZEMIEŚLNIKÓW

W Warszawie na wyjazd do Francji

13 b. m. w lokalu Państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie odbędzie się rekrutacja rzemieślników do pracy we Francji. Rekrutowani będą kotlarze w miedzi, kotlarze w żelazie oraz litownicy, samotni i żonaci.

Pragnący wyjechać do Francji winni posiadać przy sobie przy zgłoszeniu następujące dowody: dowód osobisty z fotografją i poświadczonem obywatelstwem, książeczkę wojskową, świadectwa z pracy zawodowej i legitymację P. U. P. P. Wszelkich informacyj, dotyczących warunków i czasu trwania pracy, udziela P. U. P. P., pokój Nr. 11 w godz. od 12 do 1.

Ogółem zarekrutowanych będzie 41 rzemieślników.

Co słychać w Warszawie?

DOŚĆ POGODNIE.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Dość pogodnie, w górach nieco chmurniej; po chłodnej nocy w ciągu dnia stopniowe ocieplanie się wraz ze zmianą wiatrów na miejscowe.

PRZYJAZD ZNAKOMITEGO NIEMIECKIEGO FIZYKA.

W dniu 6 czerwca r. b. przybywa do Warszawy na zaproszenie Polskiego Towarzystwa Fizycznego, znakomity fizyk niemiecki, prof. uniwersytetu berlińskiego, Piotr Pringsheim, znany głównie z badań w dziedzinie współczesnej optyki atomowej. Prof. Pringsheim wygłosi w Warszawie w dn. 6 czerwca o g. 20 w Zakładzie Fizyki Doświadczalnej Uniwersytetu Warszawskiego, Hoża 69, wykład na jeden z najbardziej aktualnych w fizyce współczesnej tematów: „O czasie świecenia atomów i cząsteczek".

Wstęp na wykład wolny dla wszystkich.

BUDOWA PODSTACJI ELEKTRYCZNEJ.

Tow. elektryczności w Warszawie zaprojektowało budowę przy ul. Żelaznej 24 podstacji elektrycznej do obsługi zachodniej części śródmieścia. Podstacja będzie zaopatrzona w 3 transformatory o mocy 4.000 klw. każdy i połączona z centralą dwoma kablami zasilającemi 15.000 woltów.

Sieć rozdzielcza wysokiego napięcia zasilająca stacje transformacyjne dzielnicy będzie połączona z podstacją przy pomocy 8 kabli 5.000-woltowych.

Oprócz budynku stacyjnego zbudowany ma być na terenie podstacji magazyn podręczny do obsługi sieci w tej dzielnicy wraz z pomieszczeniem do oględzin transformatorów. Koszt budowy po zrewidowaniu przez inspekcję elektryczną i radcę prawnego ustalono na sumę 878.505 zł.

ZAPISY SZKOLNE.

Zapisy kandydatów (tek) do gimnazjów miejskich i Szkoły Ogólnokształcącej męskiej Magistratu m. st. Warszawy odbywać się będą we wszystkich gimnazjach miejskich i w szkole ogólnokształcącej męskiej równocześnie przed wakacjami dnia 12, 13 i 14 czerwca r. b. w gimnazjach od godz. 12 do 2 popoł., w szkole ogólnokształcącej męskiej od godz. 5 do 7 popoł. Do klasy 4: w II Gimnazjum Żeńskiem (humanistycznem) Hoża 27, w III Gimnazjum Męskiem (hum.) Praga, Szeroka 5, w V Gimn. Męskiem (matem.-przyrodn.) Al. 3 Maja 18. Do klasy 1 i 4 w I Gimn. Męskiem (matem. - przyrodn.) Młynarska 2. Do oddz. I typu szk. powsz. i klasy 4 typu szkoły śr. ogólnokształcącej — w Szkole Ogólnokształcącej Męskiej ul. Białołęcka 36.

Z TOW. BADANIA ZAGADNIEŃ MIĘDZYNARODOWYCH.

W piątek, dn. 6 czerwca br. o godz. 5-tej popoł. w mieszkaniu p. dyr. J. Łukasiewicza (Wilcza 31 m. 7) odbędzie się zebranie Zarządu Towarzystwa Badania Zagadnień Międzynarodowych.

ZE STOW. APLIKANTÓW SĄDOWYCH I ADWOKACKICH.

Dziś o godzinie 9 wieczorem odbędzie się w lokalu Stow. Aplikantów Sądowych i Adwokackich przy ulicy Trębackiej 10 odczyt p. adw. Andrzeja Kaftala n. t. Sądy międzynarodowe jako czynnik unifikacji prawa".

ZEBRANIA I ODCZYTY.

W Stowarzyszeniu Elektryków Polskich odbędzie się w poniedziałek dnia 9 bm. Walne zgromadzenie członków Stowarzyszenia Elektryków Polskich połączone z uroczystością otwarcia lokalu Stowarzyszenia przy ulicy Królewskiej Nr. 11.

Z SĄDÓW

CZYŻBY ZEMSTA WYRAFINOWANEJ KOBIETY

Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa niezwykle sensacyjna: żona oskarżyła męża o wykradzenie jej ukrytych za bluzką 4 tys. złotych. Genowefa *Piotrowska*, tak bowiem brzmi nazwisko oskarżycielki nie żyła z mężem od 6 miesięcy. Ponieważ mieli jednak wspólne i jeszcze nie zlikwidowane interesy pieniężne, przeto Piotrowska, któregoś dnia udała się wraz z mężem do rejenta. W drodze od rejenta Piotrowskiej zginęło 4 tysiące złotych o których kradzież Piotrowska oskarżyła męża.

Czyn oskarżycielki jak zeznali świadkowie powodowany był prawdopodobnie złością na męża i chęcią zemsty za to, iż Piotrowski nie chciał się zgodzić na zapisanie magli na nazwisko żony.

Wobec wniosku obrony o powołanie dodatkowych świadków, Sąd sprawę odroczył do nowego terminu. *I. K.*

K.R.K.S. „START"

SEKCJA WODNA przyjmuje zapisy na Kurs pływania, wiosłowania i ratownictwa. Kurs trwać będzie od 1 lipca do 1 sierpnia. Kurs II od 1 sierpnia do 1 września. Lekcje, pod kierownictwem pierwszorzędnej Instruktorki, odbywać się będą codziennie, w godzinach od 7-ej rano do 8-ej wieczór, na plaży Sekcji Hygieny Szkolnej na prawym brzegu Wisły przy moście Poniatowskiego, za pierwszą plażą miejską. Po skończeniu obu Kursów odbędzie się w pierwszych dniach września egzamin na czapkę pływacką. Zapisy w Sekretarjacie Klubu, Warecka 7, II piętro, co wieczór od 7-mej do 8-mej wieczór.

SEKCJA TENISOWA posiada do swej dyspozycji kort tenisowy. Ćwiczyć można w niedzielę i święta przez cały dzień oraz w dni powszednie od 5 do 7 popoł. Członkinie sekcji muszą posiadać pantofle na niskich (tenisowych) obcasach.

SEKCJA KOLONJI LETNICH prowadzić będzie przez lipiec i sierpień Kolonje Letnie dla dziewcząt. Pobyt bezpłatny. Na koszta kolei pobiera się 12 (dwanaście) złotych, które mogą być wpłacane w dwuch ratach: przy zapisie i przed wyjazdem. Zapisy do 7-ego czerwca. Informacje w Sekretarjacie.

SEKCJA DZIECIĘCA prowadzić będzie przez lipiec i sierpień letni ośrodek wychowania fizycznego dla 1.500 dzieci z trzykrotnem odżywianiem oraz obóz letni dla dzieci.

WYCIECZKI.

K. R. K. S. „Start" zawiadamia, że w bieżącym sezonie urządza następujące wycieczki:

1) 8 — 9 czerwca — Kazimierz — Puławy koszt około 10 zł. Wycieczkę tą urządzona jest łącznie z Org. Mł. T. U. R.; 2) 15 czerwca — Młociny — Bielany — koszt 1 zł.; 3) 19 czerwca — Łowicz — Arkadja — Nieborów — koszt zł. 10; 4) 22 czerwca — Góra Kalwarja — Czersk — Stary Otwock; 5) 29 czerwca—Raszyn—Falenty; 6) 6 lipca—Płock; 7) 13 lipca — Tarchomin — Jabłonna; 8) 20 lipca — Tomaszów Maz. — Spała — Inowłódź — Nagorzyce; 9) 27 lipca — Czerniaków — Wilanów; 10) 3 sierpnia — Czerwińsk — Wyszogród — Brochów — Żelazowa Wola; 11) 10 sierpnia — Służew — Ursynów; 12) 17 sierpnia — Puszcza Kampinoska; 13) 24 sierpnia — Karczew; 14) 30 sierpnia — Puszcza Białowieska.

K. R. K. S. „Start" zastrzega sobie prawo ewentualnych zmian.

Bliższe informacje i zapisy w Sekretarjacie „Startu", Warecka 7 II p. codz. 7 — 8 wiecz.

Co wyświetlają kina?

Astra: „W ogniu i potokach krwi";
Apollo: „Sprzedawczyni miłości".
Atlantic: „Romans współczesnej panny".
Casino: „Marki Erwina Reinera".
Capitol: „Pat i Patachon w Luna Parku".
Colosseum: „Noce hiszpańskie".
Colosseum (Mała sala): „Córka śniegów".
Filharmonja: „Wesele w Hollywood".
Holywood: „Miłość hiszpański".
Kometa: „Szantażyści w dancingu".
Miejski: „Statek komedjantów".
Pan: „Biała Gejsza".
Pola Negri Palace: „Podcięte skrzydła".
Palace: „Miłostki kapitana Lasha".
Splendid: „Rio Rita" z Bebe Daniels.
Stylowy: „Angelita" z Renee Adoree.
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Tęcza: „Melodje Broadwaju".
Wisła: „Pod banderą miłości".
Wodewil: Występy teatru włoskiego.
Znicz: „Grzesznicy".
As: „Pustynia w płomieniach".
Bajka: „Rycerz śpiącego lamparta".
Czary: „Charlie jako bezrobotny".
Europa: „Płoche kobietki".
Era: „Chaplin jako bezrobotny".
Helios: „Sztabskapitan Gubaniew".
Italja: „Szatańska miłość".
Lotos: „Kiszelice".
Lux: „Zahia córka szeika".
Mewa: „Szalony śsiążę".
Muza: „Zmartwychwstanie".
Nowości: Występy teatru ryskiego.
Promień: „Dziewica Orleańska".
Praga: „Sen o miłości".
Renai: „Jego najlepszy druh".
Petit Trianon: „Ich czworo".
Riviera: „Dusze w niewoli".
Sokół: „Diana" z Czedrową.
Tombola: „Awantury chińskie".
Ton: „Skrzydlata flota".
Uciecha: „Anna Karenina".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



KOŃ POD SAMOCHODEM

2 OSOBY RANNE

Na szosie w Zielonce pod przejeżdżający samochód ciężarowy wpadł koń przejeżdżającego wozu chłopskiego. Wskutek raptowego zatrzymania oraz rozbicia szyby przez spłoszonego rumaka, odłamkami szkła poranieni zostali w ręce i twarz: Stanisław Karpiński, ślusarz i Adam Wiśniewski, handlowiec. Poszwankowani przyjechali do Warszawy i otrzymali doraźną pomoc w ambulatorjum pogotowia. Koń lekko pokaleczony.

POŻAR W RESTAURACJI

Przy ul. Miedzianej 14, w restauracji-barze „Esplanada", należącej do Zofji Lange, wskutek wadliwej instalacji gazomierza, zaczął wydzielać się gaz, który wkrótce zapalił się.

Płomienie objęły zewnętrzną część lady sklepowej. Przerażona właścicielka zaalarmowała straż ogniową.

Strażacy z pogotowia 4 oddziału, posiłkując się ziemią, wykopaną w piwnicy przez dozorcę domu, zasypali płonący gazomierz i w krótkim czasie zażegnali grożące niebezpieczeństwo dalszego pożaru.

POŻAR LASU

Pomiędzy st. Hoszczówką a Jabłonną zapalił się las 40-letni, należący do majątku hr. Potockiego. Pożar wynikł prawdopodobnie od iskry z przejeżdżającego pociągu. Ogień przeszedł wierzchołkami drzew na terenie 800 mtr.

W PRZYSTĘPIE ZAZDROŚCI

29-letni Józef Wilczyński, robotnik, sublokator Wawrzyńca Stępniewskiego (Pańska 110) powrócił pijany do domu i zastał u S. Stefana Kwiatkowskiego, przybyłego w odwiedziny do swej narzeczonej. Wilczyński, prawdopodobnie w przystępie zazdrości rzucił się na K. i powalił na podłogę poczem lewą ręką schwycił za gardło i zaczął dusić, prawą zaś pięścią bił po głowie i twarzy. W pewnej chwili Kwiatkowski wyjął z kieszeni klucz służący do zapalania ulicznych latarń elektrycznych i lewą ręką ugodził w klatkę piersiową z lewej strony. Wezwany lekarz pogotowia stwierdził ranę kłutą oraz pobiczowanie czoła i twarzy.

SAMOBÓJSTWO CHOREGO UMYSŁOWO

Na przejściu kolejowym w Świdrze, przy ul. Majowej został zabity przez pociąg Nr. 918, chory umysłowo Lewin Fiszel, mieszkaniec Świdra. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Fiszel popełnił samobójstwo.

Z teatrów świetlnych.

PALACE — MIŁOSTKI KAPITANA LASHA.

Niby odżywczy powiew od morza wdarł się ten film na ekran Warszawy w duszną atmosferę zakulisowych romansów i intryg, któremi nas karmią ustawicznie od czasu zainstalowania się we wszystkich kinach aparatów dźwiękowych.

Po ckliwych historjach śpiewaków i śpiewaczek, skrzypaczek i jazbandzistów marzących o zdobyciu karjery, po męczaco banalnych romansach, których skutkiem zawsze było osiągnięcie przy pomocy protektora czy protektorki karjery scenicznej — nareszcie zobaczyliśmy kawałek innego świata, innych ludzi, i inne tragedje.

„Miłostki kapitana Lasha" — utrzymane w tonie rubasznej nieco wesołości, miejscami przedziwnie subtelne i urocze, są filmem, który nawet bez względu na to, że wprowadzono wreszcie *nowy świat do filmu dźwiękowego*, musi każdemu się podobać.

Jest w nim prostota, jest życie, jest tężyzna mięśni i charakteru, jest... wogóle na co popatrzeć. Reżyserja doskonała, i strona dźwiękowa robiona z umiarem i zrozumieniem wymagań publiczności międzynarodowej.

Nad program doskonały tygodnik Paramunt i mdła reklama Qui Pro Quo. *I. K.*

NA GROBACH POLEGŁYCH W WOJNIE ŚWIATOWEJ



Minister Reichswehry dr. Gessler, bawiący obecnie we Francji zwiedza groby poległych na ziemiach francuskich Niemców.

ZE SPORTU

„UNJA" LUBELSKA W WARSZAWIE

W Warszawie bawiła w poniedziałek i wtorek wojskowa drużyna sportowa Unja z Lublina, która rozegrała na boisku Skry 2 mecze z Gwiazdą warszawską i Makabi. Wojskowa drużyna okazała się dobrą, A klasową drużyną, grającą technicznie i taktycznie bez zarzutu.

Pierwszego dnia w spotkaniu z Gwiazdą odniosła ona pewne zwycięstwo 5:1 (2:0). Zwycięstwo było zupełnie zasłużone, ale w nieco zbyt wysokim stosunku. Bramki zdobyli dla zwycięzców Ryszard (2), Szyszkowski, Kwietniewski i Mirosław. Dla Gwiazdy bramkę zdobył Lerner.

Drugiego dnia wojskowi spotkali się z Makabi, bijąc ją 2:0 (0:0). Unja zmęczona meczem z poprzedniego dnia miała jednak ogromną przewagę nad przeciwnikiem, nie wykorzystaną cyfrowo z powodu dobrej obrony miejscowych. Bramki strzelili: Mirosław i Kwietniewski.

b. m.

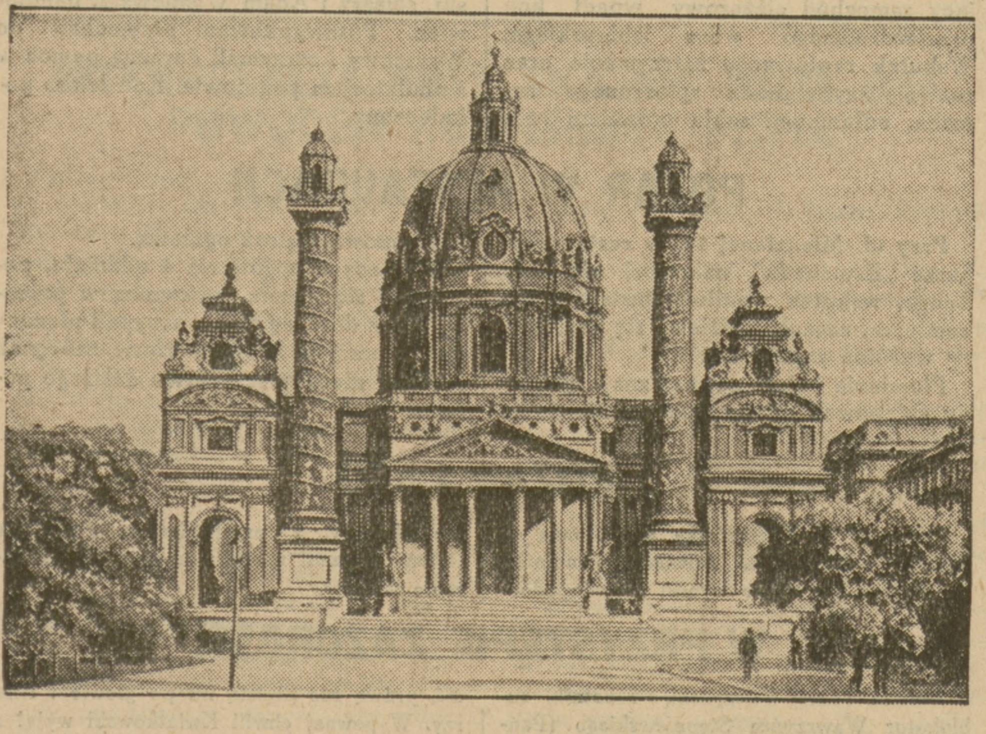
TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W dn. od 4 do 9 czerwca br. rozegrany zostanie na kortach warszawskich Lawn Tennis Klubu w Parku Sobieskiego (Agrykola) doroczny turniej tenisowy o mistrzostwo Warszawy.

Udział w turnieju prócz pierwszych rakiet polskich jak bracia Stolarow, Tłoczyński, Warmiński, Marszewski, Tarnowski, Loth, Jędrzejewski, Pozowska, wezmą również tenisiści austrjaccy, a mianowicie: Winterstein (3-ci w klasyfikacji Austrji), wraz ze swym partnerem p. Grossem.

Gry odbywać się będą codziennie od 9 do 13 i od 15 do zmierzchu. Finały w niedzielę dn. 8 czerwca i poniedziałek dn. 9

ARCYDZIEŁO ARCHITEKTURY



Kościół św. Karola w Wiedniu, zbudowany w latach 1716 — 1737 przez Erlacha należy do napiękniejszych arcydzieł architektury w Europie.

PRZYGOTOWUJCIE SIĘ DO ZLOTÓW
MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ!

Towarzysze! Młodzi Robotnicy! Turowcy! Czyńcie przygotowania do Okręgowych Zlotów Organizacji Młodzieży T.U.R. Terminy Zlotów zostały już ustalone; są one bliskie. Zloty odbędą się w następujących miejscowościach:

I w **Krakowie** dn. 6 lipca dla młodzieży robotniczej Małopolski Zachodniej (całego województwa krakowskiego) oraz Śląska Cieszyńskiego. Informacje: Org. Mł. TUR Kraków, Dunajewskiego 5.

II we **Lwowie** dn. 22 czerwca dla młodzieży robotniczej Małopolski Wschodniej (woj. Lwowskie, Stanisławowskie, Tarnopolskie) i dla Zamościa. Informacje: Org. Mł. TUR, tow. Haduch, ul. Bilińskiego 10 Lwów.

III w **Łazach** dn. 29 czerwca dla Zagłębia Dąbrowskiego, G. Śląska, Częstochowy. Informacje: Tadeusz Dobrowolski. Sosnowiec, Magistrat.

IV. w **Warszawie** dn. 29 czerwca dla całego Województwa Warszawskiego. Warszawy, Okręgu Łódź, Lublina, Łomży, Siedlec, Puław i Radomia. Informacje: K. C. Org. Młodz. TUR. Warszawa, Warecka 7.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8 w. „Konrad Wallenrod"

Narodowy
o 8 w. „Dom złamanych serc"

Letni
o 8 w. „Maman do wzięcia"

TEATR ATENEUM, ul. Czerwonego Krzyża 20. Codziennie o godz. 8 wieczorem arcydzieło Moliera „Chory z urojenia" w świetnym przekładzie Boya - Żeleńskiego.

ŚWIĘTO OGNIA W OPERZE. W środę, 11 czerwca r. b. wznowiony zostanie po 27 latach przerwy wysoce wartościowy i efektowny balet — opera Zygmunta Noskowskiego „Święto ognia".

TEATR WIELKI. Dziś „Konrad Wallenrod".

TEATR NARODOWY. Dziś „Dom złamanych serc".

TEATR LETNI. Codziennie „Maman do wzięcia".

TEATR POLSKI. Dziś i jutro sztuka paryska p. t. „Słaba płeć".

TEATR MAŁY. Dziś „Papa".

TEATR „MORSKIE OKO". „Uśmiechy Warszawy".

TEATR REWJI „ANANAS" (Marszałkowska 114), tel. 95-98. „Co w trawie piszczy".

TEATR „QUI PRO QUO". „Budżet wiosenny".

„WESOŁY WIECZÓR". Codziennie rewja „Czy pani lubi bez?"

TEATR „MIGNON", Marszałkowska 81b. Rewja „Dziewczynka jak likierek".

TEATRO DEI PICCOLI. Cieszące się w teatrze „Wodewil" olbrzymiem powodzeniem występy słynnego zespołu włoskiego sztucznych ludzi p. n. „Piccoli" dobiegają już końca.

Celem uprzystępnienia młodzieży i najszerszym warstwom zobaczenia tych niezwykłych widowisk, dyrekcja teatru daje, niezależnie od przedstawień wieczorowych, trzy ostatnie przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych, a mianowicie w nadchodzącą sobotę, niedzielę i poniedziałek o godz. 4-ej popoł.

GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU ROSYJSKIEGO W RYDZE W TEATRZE „NOWOŚCI" BIELAŃSKA 5. Dziś ostatni występ teatru w Warszawie „Mieszkanie Zojki" Bułhakowa.

KATASTROFALNE ZAKOŃCZENIE LOTU MEKSYK-BUENOS AIRES



Jeden z najsłynniejszych lotników meksykańskich, pułkownik Paulo Sidar, który podjął ostatnio lot pomiędzy Meskykiem a Buenos Aires, na dystansie 800 klm. wskutek defektu w maszynie runął do morza i poniósł śmierć na miejscu. W Meksyku ogłoszono z tego powodu żałobę narodową.

STULECIE PRZYŁĄCZENIA ALGERJI DO FRANCJI



Wódz arabski w Algierze, Bach Agha Dżeloul, w imieniu wszystkich szczepów arabskich, zamieszkujących Algier, wita prezydenta Francji Doumergue, przybyłego do tej kolonji na uroczystości, urządzone z okazji 100-lecia przyłączenia Algieru do Francji.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.30 — 11.45 Przegląd Prasy Krajowej P. A. T. 11.58 — 12.05 Sygnał czasu. 12.10 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni", „Tempo życia i jego wpływ na dom" — wygł. p. Marja Romanowa. 12.40 27-my koncert z Filharmonji Warszawskiej, organizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wespół z Polskim Radjo Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Maryla Karwowska (spor.), Lucyna Robowska (fort.) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). Słowo wstępne wypowie p. Tad. Mayzner 14.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 „Auto a turystyka" — wygł. dr Janusz Regulski. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 „Wskrzeszenie Maleńkiej Świętej" — wygł. p. M. Szpyrkówna. 16.30 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Wśród książek" — Przegląd najnowszych wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 17.45 Koncert solistów. Wykonawcy: Wanda Kopecka (fort.), Wanda Wermińska - Różańska (sopr). i prof. L. Urstein (akomp.). 18.45 Rozmaitości. Występ p. Janusza Warneckiego. Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.35 — 19.50 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Zegar z Warszawskiego Obserwatorjum Astronomicznego wybije godzinę 20.00. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. Wiadomości bieżące. 20.15 P. Tad. Niwiński wygł. feljeton p. t. „Camping". 20.30 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej w wykonaniu orkiestry Filharmonji Warsz. i solisty. W programie utwory E. Griega. 21.30 I. „To albo to" — skecz radjowy Leona Schillera w rec. autora, II. „Bunt zegara" W. Hulewicza w oprac. dyr. M. Meliny. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna z kawiarni „Gastronomja". Orkiestra Schusslera i Mutzmana.

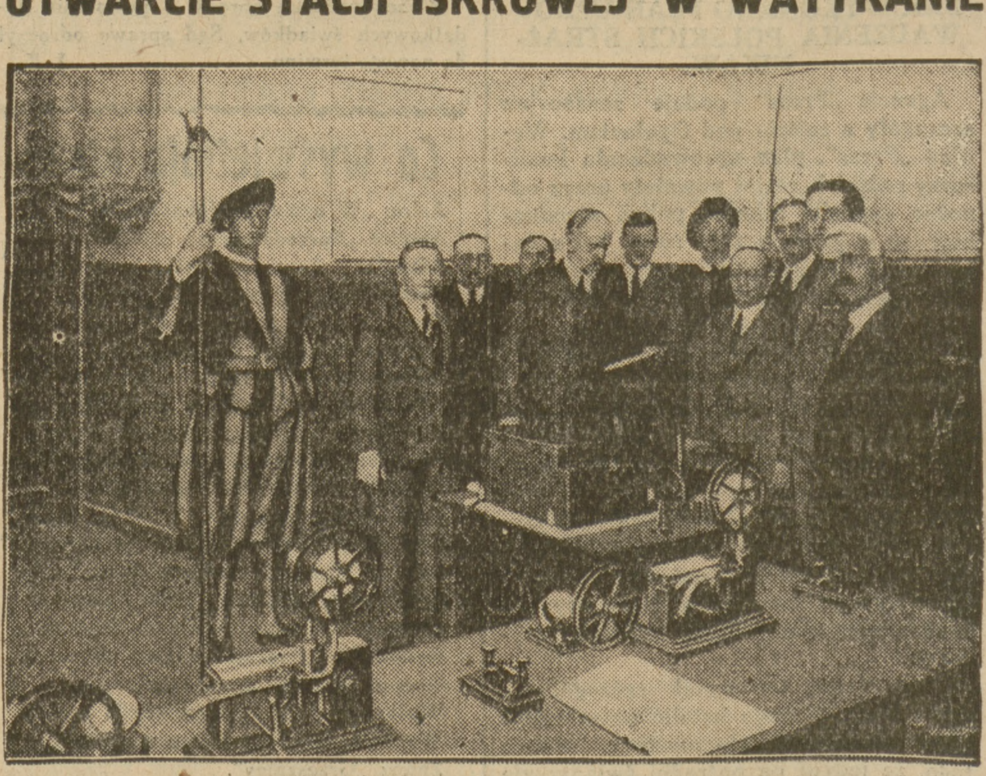
NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANA ROZNOSICIELKA, bez środków do życia, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Może przyjąć posługę lub pranie. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do administracji „Robotnika".

SZUKAM MIEJSCA OD ZARAZ, KUCHARKI LUB SŁUŻĄCEJ. Mam dziecko siedmioletnie. Posiadam dobre świadectwa. Ogrodowa 46 m. 81. Wiadomość u dozorcy.

OTWARCIE STACJI ISKROWEJ W WATYKANIE



„Gubernator" Watykanu przesyła pierwszy telegram z siedziby papieskiej do Ameryki.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.